

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 12 marca 1937 r.

Nr. 70

Zwycięski marsz wojsk narodowych

Madryt wkrótce będzie odcięty

ZWROCENIE ZŁOTEJ KORONY MATCE BOSKIEJ „MACARENIE”
SEWILLA. 11.3. W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste zwrocenie złotej korony ozdobionej drogiemi kamieniami Matce Boskiej „Macarenie” czczonej w całej Hiszpanii ze szczególnym kultem w Andaluzji. Korona ta została w pierwszych tygodniach powstania złożona przez „Bractwo” w ręce dowódcy armii połudn., celem spieniężenia kamieni na cele wojskowe. Powstańcy jednakże zachowali w całości koronę i właśnie w sobotę gen. Gonzalo Queipo de Llano złożył ją w ręce kardynała Illundaina, który znowu włożył ją na skronie Macareny. Zebrani w

świętym wierni przyjęli akt ten ze wzruszeniem.

KOMUNIKAT POWSTANCZY

SALAMANKA. 11.3. Kwatera główna komunikuje oficjalnie: na froncie asturyjskim wojska nasze posunęły się naprzód na odcinku Pando zajmując ważne pozycje i zadając nieprzyjacielowi duże straty. Na froncie wzmocnionej dywizji madryckiej na odcinku Jarama nieprzyjaciel wycofał się ze swych pozycji, po ożywionej walce, pozostawiając wiele zabitych na placu. Na odcinku Siguenza wojska nasze rozbiły kompletnie batalion nieprzyjacielski tak zw. „czerwonych lwów” i wzięły

niewoli licznych oficerów. Zdobyto bogaty materiał wojenny i dwa działka. Po przełamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela, zajęliśmy na odcinku Jadraque Castilla Blanco, Villa Nueva de Argucilla, Jadraque Miralrio, Valhermoso de las Monjas i zatrzymaliśmy się na przedpolu Tora. Nie przyjaciel stracił 400 zabitych. Wśród zdobyczy znalazł się sztandar batalionu „Lwów Alicante”. Na froncie armii południowej w ciągu poranka zajęliśmy Villa Nueva de Vadeduque po zaciętej walce. Fatalne warunki atmosferyczne ogromnie utrudniają posuwanie się wojsk.

ARESztOWANE STATKI CZERWONYCH z AMUNICJĄ

CORDOBA. 11.3. Miejskowa stacja nadawcza donosi, że kłazownik floty narodowej hiszpańskiej „Almirante Cervera” przyaresztował w toce biskajskiej 4 statki rybackie, naładowane bronią, przeładowaną na pełnym morzu ze statku francuskiego. Statki te zostały zmuszone do wejścia do portu w San Sebastian gdzie nastąpi wyładowanie broni i amunicji.

ZAWARTOŚĆ „MAR CANTABRICO” WPADŁA W RĘCE GEN. FRANCO.

LONDYN. 11.3. Według informacji udzielonych przez gen. de Llano, statek „Mar Cantabrico” nie zatonał, lecz został szczęśliwie przyholowany przez kłazownik „Canarias” do portu Ferrol. „Mar Cantabrico” w obecnej chwili wyładuje swój ładunek broni i amunicji w Ferrol, będącym w rękach rządu gen. Franco.

ZALAMANIE SIĘ FRONTU MADRYCKIEGO.

AVILA. 11.3. Korespondent Havasa podaje: posuwanie się wojsk powstańczych na północy-wschód od Madrytu przewyższa najbardziej optymistyczne przewidywania. Osiągnięcie jeszcze 5 km. pozwoli na ostrzeżenie Guadaluajara z armat. Po zajęciu tego miasta lub jego okrażeń wszelka komunikacja Madrytu z prowincjami wschodnimi będzie niemożliwa. Sukcesy dnia wczorajszego podkreśla jeszcze upadek prawie bez walki miejscowości, położonych u stóp Sierra Guadarrama. Milicjanci cołnili się w bezładzie, obawiając się odcięcia od Madrytu. Ten ruch odwrotny może w dniu dzisiejszym rozszerzyć się na Somosierra i spowodować zalamanie się wszystkich odcinków frontu madryckiego. W końcu trzeciego dnia ofensywy na odcinku Siguenza posunięto się o przeszło 40 km. w głąb na froncie szerokości 15-20 km.

WALKI NA BRZEGU JARAMY.

NAVAL CARNERO. 11.3. Korespondent Havasa donosi o gwałtownych walkach, toczących się na lewym brzegu rzeki Jarama. Walki te, które zaczęły się w nocy trwają do tego czasu.

Dowody polepszenia zdrowia Ojca św.

CITTA del VATICANO, 11.3. Ojciec święty postanowił wziąć udział w obradach specjalnej komisji powołanej do życia dla stworzenia nowych zasad organizacji kościelnej w Etiopii. Postanowienie to dowodzi nietylko dużego zainteresowania Papieża tą sprawą, ale też dobrego stanu zdrowia.

Obrady budżetowe Sejmu

Zniesienie sądów przysięgłych

WARSZAWA 11.3. Dzisiaj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu spraw formalnych uchwalono kilka ustaw ratyfikacyjnych, między innymi ustawę w sprawie porozumienia z Francją o przeliczeniu prowizorycznego układu handlowego do końca marca rb.

Długą dyskusję wywołał rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych oraz projekt ustawy o feriach sądowych, złożony przez pos. Hutten-Czapskiego. Dyskusja toczyła się głównie o sprawę sądów przysięgłych. Projekt rządowy przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Stanowisko to podzieliła większość komisji prawniczej, mniejszość zaś opowiedziała się za utrzymaniem na jakiś czas sądów przysięgłych przynajmniej w Małopolsce, gdzie istniały i istnieją. Poseł Morawski uzasadnił stanowisko mniejszości komisji, dowodząc, iż utrzymanie w sądownictwie czynnika obywatelskiego jest pożyteczne. Poseł Hoffman przypomniał m. in., że na komisji konstytucyjnej BBWR, gdy niektórzy prawnicy by zaniepokojeni faktem, że nie ma w tekście nowej konstytucji mowy o sądach przysięgłych, to dwóch panów, którzy brali walny udział w montowaniu i redagowaniu nowej konstytucji, powiedzieli, iż konstytucja nie wymienia sądów przysięgłych dlatego, że jest to fakt istniejący. Uważam — oświadcza pos. Hoffman — że należałoby zwrócić ten projekt komisji, ażeby postarała się ona o konferencję z tymi dwoma panami, by stwierdzili prawdziwość tego, co ja mówię. (Głos: „nazwiska”). Są to panowie Malowski i marszałek Car. Wobec tego taki wniosek formalny stawiam. W odpowiedzi na to w końcu

debaty marsz. Car oświadczył: „Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień — oświadczam, że projektując jako redaktor nowej konstytucji i jej generalny referent, skreślenie z naszego systemu prawa konstytucyjnego przepisu o sądach przysięgłych, który istniał w konstytucji poprzedniej — dałem dostatecznie jasny wyraz moim na tę sprawę poglądom”.

W dyskusji zabierał również głos min. Grabowski. W głosowaniu ustawę przyjęto według brzmienia komisijnego w drugim i trzecim czytaniu. Również przyjęto w drugim i trzecim czytaniu drugą ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, która została przedłożona na podstawie projektu ustawy pos. Hutten-Czapskiego o feriach sądowych.

Pos. Dudziński zreferował projekt ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, Pomorskiego, Warszawskiego i Łódzkiego. Projekt ten, po krótkiej dyskusji uchwalono.

Projekt po dyskusji, w której zabierali głos posłowie z zainteresowanych województw, został uchwalony z drobną zmianą.

Następnie uchwalono kilka drobnych ustaw, przeważnie dotyczących zmian granic miast.

Ożywioną dyskusję wywołał projekt rządowy ustawy o likwidacji przedstawicielstwa Tow. ubezpieczeń „Phönix”. Wbrew wnioskowi komisji Sejm projekt ten odrzucił.

W końcu Sejm, wbrew stanowisku rządu, przyjął projekt ustawy, przewidującej cołnienie przysługującej ubezpieczalniami społecznym 15 proc. ulgi w opłatach za leczenie szpitalne w szpitalach publicznych i samorządowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Imponujące zwycięstwo młodzieży narodowej we Lwowie

Na W. S. H. we Lwowie odbyły się zwyczajne wybory do Bratniej Pomocy (proporcjonalne).

Przypomnieć należy, że rok temu dopiero młodzież narodowa odebrała władzę w Bratniej Pomocy Legionowi Młodych. Wtedy to lista Narodowego Komitetu Wyborczego uzyskała w zarządzie na 27 mandatów tylko 14, uzyskując jednak przez to większość i swego prezesa.

Rok bieżący wykazał i na W. S. H. Z. imponujący postęp wpływów Obozu Narodowego. Równoległe z zupełnym załamaniem się Legionu Młodych zaznaczył się rozwój organizacji „Młodzież Wszepolska”, która grupuje dzisiaj jedną trzecią studiujących na uczelni Polaków i staje się tak jak zresztą w całym Lwowie ton i kierunek życia akademickiemu.

Ta zmiana układu ideowego mu-

siąla znaleźć wyraz w wyniku wyborów do Bratniej Pomocy.

Lista Obozu Narodowego zdobyła 22 mandaty, czyli o 8 mandatów więcej niż w roku ubiegłym. W samym zarządzie mają narodowcy 12 mandatów, a Legion Młodych poparty przez lewicę sanacyjną tylko 3.

Jest to jeden z faktów, stwierdzających, że akademizacja W. S. H. Z. we Lwowie jest w pełni zakończona, gdyż młodzież W. S. H. Z. zdobywając tytuł obywateli Rzeczypospolitej akademickiej, okazuje, iż zna i chce znać nie tylko przywileje tego stanu, ale też jego ciężkie nieraz i żmudne obowiązki walki o Polskę dla Polaków o katolickie państwo polskiego narodu.

Dodać należy, że na W. S. H. Z. we Lwowie ghetto jest przestrzegane.

Warszawscy chałupnicy zwyciężyli

W czwartek w godzinach porannych, po 15-tu dniach strajku okupacyjnego, zrzeszeni hurtownicy-szwecy zgodzili się przyjąć 12 postulatów wysuniętych przez chałupników. W sprawie żądań strajkujących, dotyczących cennika, amortyzacji warsztatów i sposobu dostarczania skóry, wprowadzony będzie

arbitraż rządowy.

W związku z tym zniesiono okupację w sklepach należących do zrzeszonych hurtowników. Zniesienie okupacji w innych sklepach nastąpi z chwilą podpisania umów indywidualnych, analogicznych do umowy zbiorowej, zawartej ze Zrzeszeniem Hurtowników.

Bezprawne aresztowania i... satysfakcja

WARSZAWA 11.3. W związku z zatrzymaniem w dniu 9 marca r.b. przez organa śledcze redaktora „Expressu Porannego” p. Bolesława Hensla, redaktora „Kurier Czerwonego” (Dobrego Wieczoru) p. Stanisława Kapuścińskiego i redaktora „Dzień Dobry” p. Mieczysława Krzypkowskiego przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenie. Wymienieni redaktorzy z redaktorem

naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy” p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dn. 10 marca rb. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych J. Pacioreńskiego i otrzymali pełną satysfakcję za zastosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

Zatrzymanie członka Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego

Wczoraj władze śledcze przeprowadziły 5-cio godzinny rewizję w mieszkaniu wiceprezesa zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie p. W. Misiewiczza w poszukiwaniu materiałów wybuchowych. W czasie rewizji aresztowany został przebywający w mieszkaniu p. Misiewiczza bawiący czaso-

wo w Wilnie w sprawach organizacyjnych członek Zarządu Głównego Str. Nar. u. Jan Matlachowski, który został przeprowadzony do Urzędu Śledczego dla zbadania znalezionej przy nim akt.

Po zbadaniu, które trwało do godz. 22.30, p. Matlachowskiego zwolniono.

Powódź ogarnia dalsze tereny

GARWOLIN 11.3. Od dnia wczorajszego Wisła przybiera na przestrzeni całego powiatu. Poziom dochodzi obecnie do 3 m. ponad stan normalny. O ile przybór potrwa przez najbliższe dni, niebezpieczeństwo powodzi wzrośnie. Zator koło Tatarzyk utrzymuje się nadal, pomimo 5-dniowej akcji rozszadania go. Kulminacyjny przybór spodziewany jest tu 14 bm.

BYDGOSZCZ 11.3. Nasilenie powodziowe na Wiśle koło Brdyjszczyca i na Brdzie nieco osłabło. W tej chwili nie ma obawy zwiększenia rozmiarów powodzi, ponieważ nowej fali z pod Warszawy można się spodziewać dopiero za parę dni.

W nocy i w ciągu dnia dzisiejszego spadł w Bydgoszczy i okolicy obfity śnieg grubości do 30 cm., którego ewentualne topnienie może spowodować gwałtowne podniesienie się stanu wody.

Zagrożona przez powódź gazownicą miejską chroni specjalna tama z 2 tys. worków piasku.

OLKUSZ 11.3. Po ostatnich ulewnych deszczach w dniu wczorajszym wylała gwałtownie rzeka Szreniawa, zatapiając niżej położone dzielnice miasta Słomnik. Mieszkańców zagrożonych dzielnic przetransportowano w bezpieczniejsze miejsca. Wobec zatopienia elektrowni przerwano dostawę prądu elektrycznego.

Oskarżenie żydów pod adresem policji okazało się niesłuszne

W związku z zajęciami antyżydowskimi w Wilnie w dniu 25 listopada ub. r., w której to sprawie poseł dr. Rubinsztein złożył interpelację w Sejmie, dowiadujemy się, że sędzia śledczy 2-go okręgu m. Wilna postanowieniem z dnia 27 stycznia rb. umorzył śledztwo w sprawie o przestępstwo z art. 286 § I K. K. przeciwko funkcjonariuszom policji

państwowej m. Wilna, którzy brali udział w rozpraszaniu tłumów podczas tych zajść.

Śledztwo zostało umorzone wobec stwierdzenia braku cech przestępstwa z art. 286 § I K. K. i ustalenia, że działalność funkcjonariuszów P. P. w czasie rozpraszania tłumów była zgodna z obowiązującymi w tym przedmiocie przepisami.

Zjazd odcinka wiejskiego organizacji płk. Koca

WARSZAWA 11.3. W dniu 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich. Na zje-

ździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc, które będzie transmitowane przez radio.

Środa Literacka

Kulturalne podłoże ascetyzmu

Pod tym tytułem wygłosił na ostatniej Środzie Literackiej (10 bm.) doc. dr. Henryk Elzenberg bardzo zajmującą prelekcję. Szczupłe ramy odczytu nie pozwoliły mu na rozwinięcie szersze poruszanych tez, może stały się powodem pewnej schematyczności w ujęciu tematu. Niemniej jednak budowa i logiczna konsekwencja prelekcji była przeprowadzona znakomicie.

Przebież wszystkim mówca starał się dać definicję ascetyzmu. Asceza jest dyscypliną moralną. Niemniej niekiedy dyscyplina moralna jest ascezą, musi ona bowiem być samoprzewycięzeniem, praktykowanym systematycznie i celowo. I dalej: musi je cechować pewna ambicja i trudności, właściwe dla przeciętnego człowieka. Oczywiście, przewycięzenie jakiejś cechy, którą dana jednostka odbiega od przeciętności, ascezą nie jest. Również nie jest ascezą samoprzewycięzenie się, jeśli wynika z momentów natury społecznej, nacisku grupy, czy środowiska. Mamy wówczas do czynienia tylko z dyscypliną moralną. Ascezą cechować zatem muszą motywy poza i ponad — społeczne — idealne, jeśli się użyje potoczniego wyrażenia.

Trudną niezwykle jest definicja kultury, ze względu na to, że każdy człowiek myślący stwarza ją sobie sam. Można jednak uważać, że kultura jest to ogromny aparat, wytworzony przez ludzkosć w ciągu dziejów dla zaspokojenia jej potrzeb. Jest to użyteczne, ujęcie kultury i każdy jej element musi legitymować się tą użytecznością. Temu ujęciu przeciwstawić można inne ujęcie: wartość tych potrzeb z punktu widzenia ich wyższości hierarchicznej, ich szlachetności — krótko mówiąc — ich doskonałości — „perfectio”. To też ujęcie t. zw. „perfekcyjne” uważa za kulturę to, co stworzone przez ludzkosć posiada tę właśnie wartość perfekcyjną.

Oczywiście z punktu widzenia użyteczności kultury — rdzeniem jej będą zagąbanienia i rzeczy niższe hierarchicznie np. jedzenie, ubranie się itp. Wszelkie kwestie dotyczące muzyki, sztuk plastycznych itd. będą pewną nadbudówką, czy odgałęzieniem. Kultura perfekcyjna szereguję i ocenia te wartości odwrotnie.

Za element kultury jesteśmy również skłonni uważać i pracę kulturotwórczą. Stąd wynika pojęcie dorobku kulturalnego: jest nim to wszystko, co ludzie wykonali i utrwali. Mówiąc inaczej, to wszystko, co można by zniszczyć siłą fizyczną, nie niszcząc człowieka samego.

Zjawiskiem natomiast nienaturalnym jest osiągnięcie kulturalne — zmiana na lepsze człowieka i tego, co wnosi on w świat. Kryterium będzie tu różnica między stanem przed przeżyciem osiągnięcia kulturalnego i po nim. Kultura dąży bowiem do przekształcenia człowieka. Jednocześnie przy osiągnięciu kulturalnym musi istnieć moment samowiedzy. Ci, którzy osiągnęli dokonali, muszą sobie z tego zdawać sprawę.

W czasach dzisiejszych ta samowiedza jest tłumiona wśród t. zw. inteligencji przez napór momentów akulturalnych — inteligenci wstydzą się swojej kultury, swych osiągnięć, uważając, że nie posiada ona wartości. Tym się może tłumaczy ogólnie brany pod uwagę brak kultury w dobie dzisiejszej.

Samowiedza jest zespołem sądów o wartości. Sądy są oczywiście różne. Ocena sądów o wartości może nastąpić wówczas, kiedy możemy rozważyć warunki, w jakich zostały one wydane. Sąd wtedy będzie słuszny, jeśli udało się nam uniknąć błędów.

Źródłem błędów jest przede wszystkim interes czy to osobisty, czy społeczny. Dalej nasze pragnienia, pożądania, sympatie i antypatie.

I dlatego do wydawania sądów potrzebny jest ascetyzm intelektualny. Bez niego nie może istnieć bezstronny sąd o wartości, bez niego nie można wyeliminować błędów.

Dlatego też człowiek, który chce wartościować zjawiska kulturalne musi wykonać pewien wysiłek, który jest elementem walki z przeciętnością. Wpływa zaś na sąd człowieka w znacznej mierze grupa społeczna. Wywiera nacisk, by sądzić zgodnie z jej „błędem”. Dla uczciwego osądzenia jednostka musi się wyłamać z solidarności grupowej.

Ta asceza intelektualna musi też cechować człowieka w życiu. Nikt bowiem kto jej nie posiada stale, nie może zdobyć się na momenty słusznego sądu o wartości, którego jest ona podstawą. Jednocześnie jednak człowiek absolutnie odosobniony nie może być ascetą, gdyż bowiem musi pewne podstawy i ośrodki do samowyższenia się.

Przytoczonych wywodów nie należy, zdaniem prelegenta, uogólniać. Niemniej da się to łatwo stwierdzić, że kultura zawiera momenty pewnej walki, zwrócenia się przeciw sobie samemu. Pierwiastki ascetyzmu tkwią bowiem w podłożu kultury.

Tak wygląda w streszczeniu myśl przewodnia odczytu doc. dr. Elzenberga. W dyskusji, jaka się rozwinęła, zarzucano mu pominięcie pojęcia ascezy religijnej, najwięcej znanej w życiu potocznym. Sądzę jednak, że i to pojęcie da się umieścić w ramach ujęcia prelegenta. M. Tr.

List do Redakcji

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach swego pisma tych kilku słów najserdeczniejszego podziękowania i wielkiej wdzięczności za przyjęcie, jakiego doznałam w ciągu objazdu Teatru Wileńskiego po miastach Wileńszczyzny i Nowogródziny w okresie od 18.II do 9.III.

Dziękuję serdecznie pp. Starostom, Burmistrzom, Przedstawicielom władz, Wojsku, Rodzinie Wojskowej, Dyrekcjom szkół, Komitetowi Obywatelskiemu miasta Słonima, Społeczeństwu, Młodzieży szkolnej i Publiczności — za okazaną mi życzliwość i ocenę mojej skromnej pracy z przed lat trzydziestu, która była z mojej strony jedynie spełnieniem obowiązku.

Nigdy niezapomniane wrażenia, odniesione w ciągu tych kilkunastu dni objazdu, pozostaną dla mnie jednym z najcenniejszych wspomnień i źródłem najgłębszej, najtrwalszej wdzięczności.

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa

Wilno, 11.III 1937 r.

Sport.

ROZGRYWKI O PUHAR DAVISA DLA PAN

Jak wiadomo, dnia 19 marca w Paryżu odbędzie się konferencja międzynarodowej federacji lawn-tenisowej. Na konferencji wśród 28 punktów porządku dziennego znajduje się również ciekawy wniosek Australii o ufundowanie pucharu dla międzynarodowych międzypaństwowych zawodów kobiecych na wzór pucharu Davisa.

TRAGICZNY ZGON MOTOCYKLISTY

Były mistrz motocyklowy Niemiec Oskar Steinbach poniósł tragiczną śmierć w śróde niedaleko Manheim. Chcąc wyminać jakiegoś ciężarowe auto Steinbach wpadł na drzewo i zginął na miejscu wskutek zmażdżenia czaszki.

Znów Palestyna

Po krótkotrwałym okresie uspokojenia w Palestynie ostatni tydzień przyniósł wznowienie walk arabsko-żydowskich. Mnożą się zamachy terrorystyczne w różnych częściach kraju. Powiły się ponownie oddziały arabskich partyzantów, działających pod kierownictwem Fawzik beja, głowy antyżydowskiej akcji ekstremistów arabskich.

W akcji bojkotowania składów i przedsiębiorstw żydowskich bierze liczny udział młodzież akademicka. Arabowie utrzymujący stosunki handlowe z żydami padają ofiarami interwencji policji. Policja i wojsko angielskie są znów w pełnym pogotowiu i z trudnością mogą podofać

strzeżeniu jako takiego bezpieczeństwa.

Wobec nowego niebezpieczeństwa żydzi palestyńscy domagają się od władz angielskich zezwolenia na czynną obronę swego życia i mienia przed Arabami.

Sprawa Palestyny — jak podaje prasa kairska — zajmie się czwarty kongres wszechmuzułmański, który zbierze się w kwietniu lub maju. Sprawa będzie postawiona w ten sposób, że przedyskutuje się na kongresie stosunek islamu do polityki angielskiej. Będzie to więc próba zmobilizowania opinii świata muzułmańskiego w obronie praw arabskich w Palestynie.

Sprostowanie wiadomości o liceach

WARSZAWA. 10.3. Agencja „Press” w ogłoszonym przez siebie komunikacie podała szereg nieścisłych wiadomości, odnoszących się do studiów licealnych.

Wobec tego P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia: 1) na zakończenie gimnazjum przewidziane są egzaminy dla uczniów gimnazjów bez praw i eksternów, 2) nie jest zgodne z prawdą, że młodzież przechodząca z gimnazjum do liceum ogólnokształcącego będzie zdawała egzamin tylko w tym przypadku, jeśli w świadectwie za drugie półroczcie kl. 4-ej posiadała będzie wynik ogólny dostateczny, gdyż decyzje o zwolnieniu kandydata od egzaminu

wstępnego do liceum podejmować będzie w każdym wypadku z osobną radą pedagogiczną liceum, 3) nie odpowiada prawdzie, że licea mają być trojakiemu typu, gdyż przewiduje się w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym cztery wydziały liceum, a to: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy, poza tym zaś szereg innych typów (wydziałów) liceów zawodowych, 4) nie jest zgodne z prawdą, że pierwszy rok nauki w liceum ogólnokształcącym będzie zbliżony programem do 7-ej klasy gimnazjum ośmioklasowych, gdyż tak dla 1-ej jak i 2-ej klasy liceum są opracowane własne odrębne od dawnego gimnazjum pro-

Praktyki wakacyjne dla studentów

Studenci, ubiegający się o praktyki wakacyjne zarówno krajowe, jak i zagraniczne, obowiązani są złożyć na ręce władz swych szkół podania na przepisanych wzorach w terminie do 10. 20 marca r. b.

Rozdziału praktyk między szkołami dokona Ministerstwo W. R. i O. P. w końcu marca, a władze akade-

mickie zakwalifikują kandydatów na praktyki do końca kwietnia. W ciągu maja będą uzgadniane wykazy kandydatów z zainteresowanymi ministerstwami. W początku czerwca szkoły zawiadomią studentów i pracodawców o ostatecznych przydziałach praktyk.

Czy Fleischerowa jest zdrowa?

Część prasy przynosi nowe alarmy, o złym jakoby stanie zdrowia Hindy Fleischerowej, stojącej obecnie na czeluś oskarżonych w znanej aferze protekcyjnej.

Obrońca Fleischerowej dr. Arnold wystosował do sądu pismo z wnioskiem o przywołanie do Fleischerowej lekarzy prywatnych, w szczególności lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie dra Liwsky-

ca i zbadanie jej na koszt rodziny.

Sąd uzależnia załatwienie tego wniosku od wyniku konsylium lekarskiego więziennych, którzy orzekli o stanie zdrowia Fleischerowej. O ile stan zdrowia Fleischerowej będzie tego wymagał — to lekarze prywatni do oskarżonej będą dopuszczeni.

Do tej poru objawów chorobowych u Hindy Fleischerowej lekarze więzienni nie zauważyli, decydująca będzie tu konsultacja lekarska.

Walne zebranie Związku Miast Polskich

Na dz. 26 i 27 kwietnia r. zwołane zostało do Warszawy Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Miast Polskich. Tematem obrad będzie sprawozdanie z działalności Związku Miast za okres od 1 kwietnia 1935 r. oraz sprawy zwią-

zane ze zmianą statutu związkowego.

Zgodnie z poleceniem Rady Naczelnej Związku Miast Polskich Wileńska Rada Miejska na najbliższym posiedzeniu dokona wyboru delegatów na powyższy zjazd.

Żydzi zgłaszają się do pracowni

Przed paru dniami studenci żydzi zgłosili urbi et orbi, że dopóki nie dopuszczą ich na prawą stronę dopy nie będą uczęszczali na ćwiczenia, podobno nawet złożyli swe indeksy.

Tymczasem, skoro tylko rozeszła się wiadomość o skreśleniu 41 żydów przez prof. Hłaskę i prof. Kamińskiego, w dniu wczorajszym do Instytutu Śniadeckich (ul. Nowogródzka) o godz. 18 przybył prof. Rudnicki, kurator Bratniej Pomocy stud. żydów, prosząc prof. Hłaskę i Kamińskiego o ponowne przyjęcie żydów do pracowni. Według wyjaśnień prof. Rudnickiego, sprawa przedstawia się tak:

W dn. 7 marca, w sali Śniadeckich odbyło się zebranie Bratniej Pomocy stud. żydów. Zebranie na którym był obecny kurator, prof. Rud-

nicki, było prowadzone w żargonie. Po dłuższej dyskusji zwrócił się do prof. R. jeden z żydów — tym razem po polsku i oświadczył, że akcja bojkotowa była prowadzona pod wpływem i dyktandami komuny, obecnie studenci żydzi wyłamują się z akcji bojkotowej i postanawiają przystąpić do pracy. Prof. Hłaska uwierzył w szczerść tego „wyłamania” i zgodził się na przyjęcie żydów z powrotem.

Całkowicie odmienne stanowisko zajął prof. Kamiński, który oświadczył prof. Rudnickiemu, że tych co opuścili tyle dni nie przyjmie, gdyż jest to sprzeczne z reguaminem pracowni.

Na marginesie tej całej historii warto zaznaczyć, że cały bluff żydowski z bojkotem zajęć praktycznych rozwiął się, gdy tylko zastosowano wobec nich rygory.

Żydzi znów zaczynają prowokować

W dniu wczorajszym żydzi znówu chcieli siłą zająć miejsca po stronie prawej — tym razem dla odmiany na I roku Prawa. Zachowali się

przytem tak prowokująco, że nawet prof. Jaworski, którego nie można posądzać o antysemityzm, był zmuszony usunąć ich z sali. (s)

Rozwój chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Lidzie

LIDA. Uruchomiona przed rokiem kasa bezprocentowa „Chrześcijańska Pomoc” w Lidzie przy miejscowym Zw. Kupców Polskich przyczyniła się wydatnie do podniesienia kupiectwa i rzemiosła.

Członkowie kasy własnym wysiłkiem zebrali dość znaczny fundusz, z którego udzielają pożyczek potrzebującym kupcom i rzemieślnikom. W ciągu ostatnich trzech miesięcy Kasa udzieliła pożyczek na sumę ponad zł. 4.000

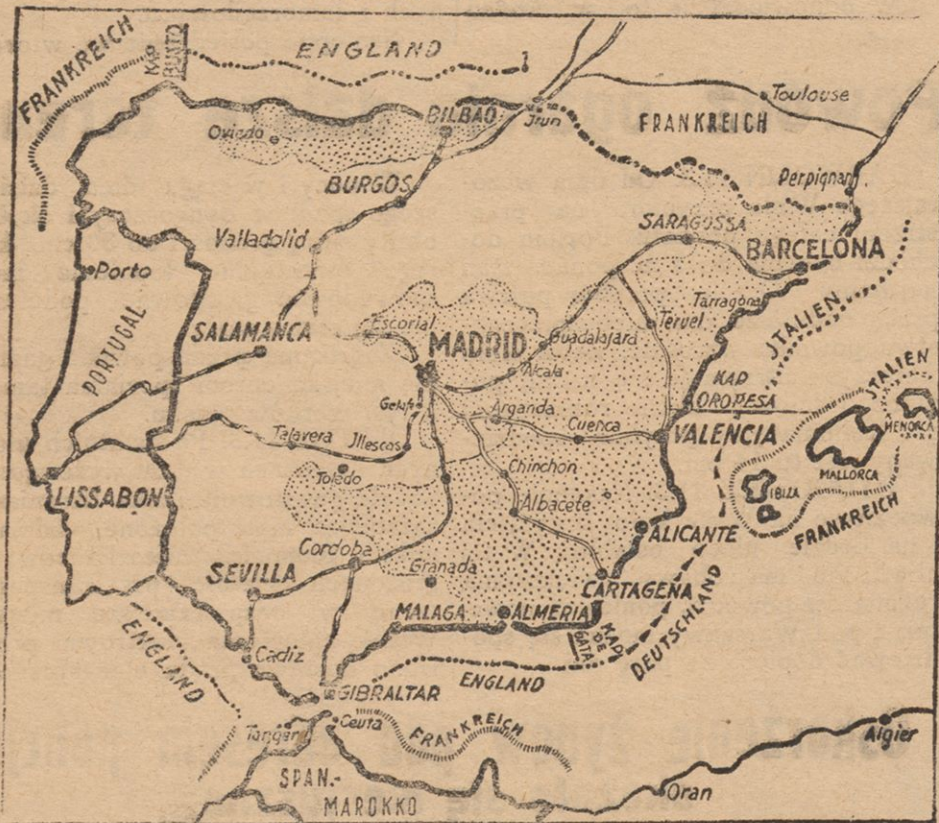
Jak zginął bojownik

o niepodległość Abisynii?

Prasa donosi z Addis Abeby o szczegółach schwymania i stracenia rasa Desty. Ostatni przywódca abisyński, pokonany pod Sade przez korpus gen. Gelo ukrył się w pobliskich górach i wysłał stamtąd pismo do wicekróla, w którym wyraził gotowość poddania się. — Marsz. Grażiani odręcznym listem zapewnił go o wspaniałomyślności Włoch i oświadczył gotowość przyjęcia aktu poddania. Według relacji kuriera, który pismo zawiózł do obozu rasa Desty, oświadczenie wicekróla przyjęło w otoczeniu rasa jako dowód

słabości Włoch i zachęciano wodza do dalszego oporu. Odpowiedź rasa Desty zawierała tak wygórowane warunki poddania się, że po upływie wyznaczonych 7 dni marszałek Grażiani osobiście objął dowództwo ekspedycji karnej. Ras Desta próbował zbiec w kierunku Sudanu, lecz odcięto mu drogę i nad brzegami rzeki Makki pokonano jego wojska w 5-godzinnym boju. Ras Desta w ostatniej jeszcze chwili usiłował uciec, przebijając rzekę wpław. — Został jednak rankiem 24 ub. m. jęty i tegoż popołudnia rozstrzelany.

KONTROLA GRANIC HISZPANII



Mapa powyższa przedstawia granice Hiszpanii (obszar zajęty przez czerwoną linię — zakropkowaną) z wykazem odcinków strzeżonych przez poszczególne państwa (w jęz. niemieckim).

Zima odbiła się katastrofalnie na zasiewach

W związku z niekorzystnymi warunkami pogody dla wegetacji roślin w styczniu i lutym, Wielkopolska Izba Rolnicza zwróciła się do przed stawicielei zorganizowanego rolnictwa na terenie woj. poznańskiego, z prośbą o informacje o stanie zasiewów.

Z zebranych w ten sposób informacji wynika, że na glebach lekkich zwłaszcza na piaskach, trzeba be-

dzie zorać do 40 proc. żyta. Na ogół nawet i na glebach cięższych, ozimina jest bardzo słaba i domaga się zasilenia azotem. Wedle przewidyrań obliczeń, ogółem przewiduje się, że z całego arealu żyta, zorać trzeba będzie do 5 proc.

Poza tym, mrozy uszkodziły poważnie buraki i ziemniaki w kopcach. Rolnictwo też oczekuje pomocy siewnej kredytów nawozowych.

POŻYCZKI AMERYKAŃSKIE

Różne wątpliwości nasuwa decyzja Ministerstwa Skarbu, dotycząca płatności kuponów pożyczek, emitowanych w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Jak wiadomo, wierzyciel ma do wyboru: albo przyjąć dwa względnie trzy kupony w 35 proc. ich wartości, albo wzamian za całą nominalną wartość tych kuponów 3 proc. obligacje w złotych, płatne po 20 latach, albo też zatrzymać swoją należność na zablokowanych kontach w Banku Polskim. Ma to być ustępstwo na rzecz amerykańskich wierzycieli, którzy cierpieli dotychczas na zatrzymaniu transferu; obecnie mogą albo przyjąć 35 proc. należności, albo też czekać dalej z obligacjami czy też z kontami. Ale wchodzi tu w grę nie tylko amerykańscy wierzyciele, i to komplikuje sprawę.

Te same warunki dotyczą również i krajowych posiadaczy obligacji pożyczek amerykańskich, którzy otrzymywali dotychczas pełną należność za swoje kupony. Komunikat Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, że stało się tak na żądanie amerykańskich wierzycieli, którzy domagali się bezwarunkowo jednakowych dla wszystkich warunków. Dziwnie zastawiają ci kapitaliści nowojorscy! Co im to szkodziło, że posiadacz obligacji w Warszawie otrzyma pełną wartość za swój kupon? Przecież to mogłoby raczej podnieść wartość obligacji, znajdujących się w Ameryce, powstrzymując w każdym razie zwiększenie ich podaży na rynkach amerykańskich.

Sprawę tych pożyczek poruszył p. minister skarbu na posiedzeniu Senatu z dnia 5 marca b. r. Stwierdził, że w Polsce „istnieje zjawisko tezauryzacji w bardzo szkodliwej formie”, że „pożyczki uzyskane przez Polskę od zagranicy dla stworzenia nowej podstawy walutowej w okresie wolności dewizowej zostały natychmiast nabyte przez obywateli polskich, a za nie wyszły z Banku Polskiego dewizy i złoto — z takim trudem i kosztem zdobyte”.

Najpierw p. minister użył tu niewłaściwie wyrazu: „tezauryzacja”. Nabywanie jakichkolwiek obligacji, a tym bardziej obligacji państwowych, nigdy nie było i nie jest tezauryzacją, a następnie, czy to kupowanie obligacji pożyczek amerykańskich, emitowanych przez państwo polskie, można uważać za tak zasadniczo szkodliwe? Przecież to zwyczajne zjawisko, znane dobrze w historii finansów publicznych — ta repatriacja pożyczek zagranicznych. Dzięki temu, że w terminach płatności znaczna część tych papierów znajdowała się w kraju, powstawała si i generis rezerwa dewizowa; w chwili płatności kuponów nie trzeba całej należnej sumy przekazywać za granicę.

Oczywiście, że w okresie wielkiej ciasnoty dewizowej, ten objaw nie był bez pośrednio dla skarbu korzystny, chociaż z drugiej strony popyt krajowy za tymi pożyczkami podtrzymywał ich kurs na giełdach zagranicznych, który to kurs nigdy nie był świątny. Ale jeżeli waluty i złoto w związku z tym odpływały z Banku Polskiego, to należało wcześniej wprowadzić ograniczenia dewizowe. Natomiast utrzymywać nieograniczoną wolność obrotów walutowych, szczyścić się nią, a potem potępiać tych, którzy legalnie nabywali papiery państwa polskiego — to chyba nie jest najlepsza metoda postępowania.

Decyzja Ministerstwa Skarbu z innego jeszcze powodu nasuwa krytyczne uwagi. Obniża oprocentowanie (2 ewentualnie 3 kuponów) do 35 proc., bez względu na to, jak wysoki jest procent dotychczasowy. Wchodzi tu w rachubę zarówno pożyczka tak zw. dillonowska z r. 1925 na 8%, jak stabilizacyjna z r. 1927 na 7 proc., jak wreszcie i 6 proc. pożyczka dolarowa

Parawan rozrzutności socjalistycznej

Hasło „obrony kraju” we Francji

Francuska Izba posłów uchwaliła 470 głosami przeciwko 46 pożyczkę na obronę Francji. Przy tej okazji premier Blum — jak donosi P.A.T. — złożył oświadczenie następujące

„Obowiązkiem rządu jest zapewnić powodzenie zarządzeniom ustawodawczym, które są konieczne nie rządowi, lecz krajowi i dlatego rząd zwraca się z apelem do całej Izby. Powodzenie pożyczki w znacznym stopniu zależy od stanowiska Izby. Rząd oczekuje znacznej większości w parlamencie, jak to bywa zawsze, gdy interes narodowy wchodzi w grę w Izbie. Rząd odwołuje się do jedności zgromadzenia w interesie narodowym”

Pożyczka była rządowi potrzebna przede wszystkim dlatego, że polityka finansowa i gospodarcza rządu „Frontu Ludowego” doprowadziła do inflacji i deficytu i postawiła rząd przed katastrofą. W tej sytuacji nie pozostawało mu nic innego, jak odwołać się do patriotyzmu ludności i zasłonić potrzebami „obrony kraju”.

Gdy się wie o tym, to staje się zrozumiałą poprawka, wniesiona przez przedstawiciela prawicy republikańskiej, p. Louis Marin’a, który domagał się zapewnienia, że pieniądze uzyskane z pożyczki będą przeznaczane wyłącznie na obronę narodową.

W związku z tym pisze w „Petit Bleu” p. de Marsilly co następuje:

„Brak na rok 1937, jak to wynika z oświadczeń ministra z przed dni 15, około 30 miliardów. Na tę sumę nadzwyczajne wydatki wojskowe wynoszą około 8 i pół miliarda, czyli czwartą część. A reszta?”

Za parawan obrony narodowej można prowadzić politykę rozrzutności socjalistycznej.

Z powodu braku pieniędzy trzeba by uznać oświadczenie za zamknięte. Trzeba więc zdobyć te pieniądze za wszelką cenę. W tych warunkach wszystko jest dobre byle zapłacić kasy, które się opróżniają z rozpaczliwą szybkością. Jakież wzwamy może poruszyć serce, rozum i pugilares Francuzów? Potrzeba obrony narodowej... Sytuacja jest chyba jasna. Polityka socjalistyczna - komunistyczna za-

wiodła. Nie pozostało nic innego, jak odwołać się do uczuć i poczucia interesów narodowych. Jest to oczywiście kapitulacja przed prądem, który jest panującym we Francji.

W zastosoowaniu do pożyczki fortel ten zapewne się uda. A to dlatego przede wszystkim, że znaczna część pożyczki ostatniej będzie umieszczona na rynkach zagranicznych — w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Głosowanie w parlamencie dowodzi także, że jednak większość opinii politycznej Francji jest wrażliwa na hasła narodowe i obrony narodowej.

Lecz wątpić można, czy tego rodzaju taktyka może mieć powodzenie na dłuższą metę. Bo nie wystarczy głosić pewne hasła, trzeba, by czynny odpowiadały hasłom

i programom, by ludzie, którzy je głoszą, mieli zaufanie szerokich mas.

Tymczasem coraz więcej jest faktów, świadczących o tym, że polityka „Frontu Ludowego” prowadzi do niepowodzeń — w dziedzinie finansowej i gospodarczej, w dziedzinie polityki zagranicznej, w dziedzinie zarządu koloniami, w dziedzinie wychowania i t. d.

Na to, by te fakty przemówiły do szerokiej opinii, trzeba oczywiście czasu, dlatego to nie można się spodziewać bliskiego rozkładu „Frontu Ludowego”. Ostateczny jednak rezultat nie może ulegać wątpliwości — zwyciężą wielkie siły dziejowe i konieczności życia.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

PRZEŚLADUJEMY 6 MILIONÓW ROSJAN!!!

Z artykułu p. Koskowskiego w „Kurierze Warszawskim” dowiadujemy się, że w piśmie rosyjskim, wychodzącym w Paryżu, głosny gen. Denikin wystąpił przeciwko rzekomemu przesładowaniu Rosjan i prawił w imieniu Rosjan. O treści artykułu gen. Denikina można wnioskować z tego, co pisze p. Koskowski:

„Jaka ma wartość np. ludzenie się, że w Polsce mieszka 6.300.000 Rosjan? Jak można w czasach dzisiejszych wyobrazić sobie, że separarżm narodowy ukraiński jest produktem sztucznym i że Ukraińcy nie ośmielają rychno powrócić w swą świadomością szczytowej, na łono *jedynoj i nierazdzielnoj*?”

Według autora, nie tylko w Polsce, lecz i w Rumunii i w Czechosłowacji mieszkające tam mniejszości ruskie „myśla, czują i wierzą po rosyjsku”, chociaż „ich część, głównie w starze inteligencji opanowana jest szowinizmem ukraińskim”. Gruntowna to omyłka, z której też wypływają fałszywe wnioski, dotyczące polityki polskiej wobec mniejszości narodowych. Gen. Denikin zarzuca mianowicie rządowi polskiemu, że on nie traktuje należycie „Rosjan”, że nie przyznaje istnienia „mniejszości rosyjskiej” (szesć milionów), że „sztucznie” popiera szowinizm ukraiński i białoruski że nie utrzymuje na koszt skarbu „szkol rosyjskich”. Słowem, autor pragnąłby, aby władze polskie wzięły na siebie zadanie rusyfikowania ludności, która — nie chce być rosyjską”.

Równie pozbawione podstawy są twierdzenia gen. Denikina o burzeniu w Polsce cerkwi i klasztorów i o represjach wobec duchowieństwa prawosławnego.

Mamy tu do czynienia z kampanią wyraźnie tendencyjną, której podłożem są zapewne dawne, zaostrzone lat 1919 — 20 wywodzące się niechęci gen. Denikina do Polski.

Gen. Denikin reprezentuje już tylko drobne szczątki dawnej rosyjskiej biurokracji, cywilnej i wojskowej, która od r. 1918 niczego nie zapomniała i niczego się nie nauczyła. Posługuje się ona wobec Polski starymi szablonami skarg i zarzutów, zupełnie nie dostosowanymi do nowej rzeczywistości. Szkoda, że gen. Denikin jeszcze nie dodał, że za całą akcją „antyrosyjską” w Polsce stoi Watykan i Jezucik. Tak pisał kiedyś Dostojewski o polityce polskiej, tak później pisał Mienszиков w „Nowojie Wremia” i to jest stary, dobrze nam znany, styl szkoły, która — zgubiła starą, także dobrze nam znaną, Rosję.

NIE REZYGNOWAĆ W GDANSKU!

W „Kurierze Poznańskim” p. Jakub Glass wzywa do protestów przeciw uszczuplaniu naszego stanowiska w Gdańsku.

„Stoimy obecnie wobec faktu epokowego dla Polski znaczenia. Gdańsk, przez traktat wersalski w położeniu dość nieokreślonym postawiony, bądź co bądź w zakresie polityki; zewnętrznej bezwarunkowo od nas uzależniony, przy ustanowieniu władzy medaatorskiej Wys. Kom. Ligi Narodów, uśwa się z pod wpływów naszych niemal w zupełności. W stosunkach wewnętrznych Gdańska bierze niepodzielnie górę stronictwo narodo - socjalistycz - ne”.

Nie wolno nam nie doceniać tego, co się w Gdańsku teraz dzieje, gdyż jest to pierwszy zamach na integralność ziem polskich.

Inteligencja unika prowincji

Nieraz zwracaliśmy wraz z całą prasą polską uwagę na niezmiernie szkodliwe zjawisko, jakim jest unikanie prowincji przez naszą inteligencję. Dotyczy to zwłaszcza lekarzy i adwokatów, którzy cisną się do wielkich miast, by tam wegetować, zamiast szukać terenu pracy w małych miasteczkach, gdzie o znośny zarobek jest dużo łatwiej. „Kurier Poranny” przytacza kilka faktów, które są nową ilustracją tego smutnego zjawiska. Oto współpracownik jego zobaczył w sali Kola Medyków uniwersyteckiego szereg ogłoszeń o posadach do objęcia:

„Od 4 listopada zeszłego roku wola Radzymin k. Siedlec o lekarza, ofiarowując mu 400 zł. na miesiąc, od 5 grudnia wakuje w Starych Piaskach (na Polesiu) miejsce z pensją zł. 470, w Mstowie (w Kieleckim) — z pensją zł. 380...”

— I nikt się nie zgłasza?

— Nikt. Jak ognia, boją się prowincji! Raczej za darmo, za grosze w Warszawie, czy innym dużym mieście! O, proszę!

„Położono przede mną wielką księgę ofert. Gostynin w woj. warszawskim, posada asystenta szpitalnego, mieszkanie, utrzymanie i zł. 150. Sieradz, także posada, mieszkanie, utrzymanie, 400 zł. i praktyka prywatna. Sanatorium w Karolinie pod Warszawą, mieszkanie, utrzymanie i zł. 200 — 400 (zależnie od kwalifikacji).

— I nic?!

— Nic. Czekaj się całymi miesiącami. Czasem w ogóle bez skutku... Rubryka, kto objął posadę, pusta, ciągle pusta! Za to, gdy w jednym z warszawskich szpitali znalazło się miejsce za 200 zł. — zgłosiło się w ciągu niespełna dwóch dni — dziesięć osób!”

Przed kilku dniami pisał nasz korespondent krakowski M. N., że w Małopolsce młoda polska inteligencja okazuje taką samą niechęć do miasteczek prowincjonalnych.

Znamy powody tej niechęci (brak urządzeń kulturalnych, trudności wychowania dzieci, nieznajomość terenu i t. p.), znamy — i potępiamy. Są one bowiem przejawem mentalności defetystycznej wobec życia, wygodnisiostwa i braku społecznych aspiracji. Nie żąda się dziś od młodych lekarzy, by byli Judydami, ale można od nich żądać, by nie cofali się tak łatwo przed trudnościami życia. Wymagać także trzeba, by w swej pracy na prowincji widzieli placówki pracy narodowej i społecznej. Ostatecznie miejsce ich zajęcia Żydzi (i zajmują je masy!), a nasza młoda inteligencja powiększać będzie szeregi bezrobotnych malkontentów.

Nie boi się dziś walki o byt kupiec poznański, gdy opuszcza kulturalne warunki bytu, by pracować wśród analfabetów wołyńskich, nie lęka się chłop wtargnąć w zmonopolizowane przez Żydów dziedziny drobnej handlu. Młoda polska inteligencja zawodowa winna wykazywać taką samą ekspansję i przedsiębiorczość. Nim się zabędzie placówki obce, trzeba najpierw obsadzić te, które są do dyspozycji.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka — Stanisława Majewskiego, kończąca cykl „Z Tajemnic Bytu”, zawierająca dotąd I „Wszeczeńię wobec Materii i Życia”, II „Duch wśród Materii” pod tytułem

MATERIALIZM WOBEC NAUKI

SPIS RZECZY

- Część 1-sza — Nowości w atomistyce.
 - I. Pogłębienie wiedzy o elektronie.
 - II. Atak na jadro atomu. — Neutrony — Ich rola w komplikowaniu się pierwiastków.
 - III. Czem jest w istocie chemia. — Elektron, komoidalne. — Geneza jonów. — Szlachetne gazy. — Skutki promieniotwórczości.
 - IV. Stosunek jądra atomu do elektronów. — Rozkwit atomów. — Wodor i hel. — Hipoteza Prouta.
 - V. Elektryczność źródłem materii.
- Część 2-ga — Potęga czasu i struktura rzeczy
 - V. Przestrzeń. — Czas. — Materia. — Energetyczne kwanty. Atom „działania”.
 - VII. Struktura atomistyczna gazów, cieczy i ciał stałych.
- Część 3-cia — Otchłań przestrzenna i gwiazdy
 - VIII. Niewidoczna gwiazda. — Gwiazdy „karły”. — Temperatury o dziesiątkach milionów stopni gorąca. — Wnętrze „karłów”.
 - IX. Algol. — Alfa Orjona. — Cefeidy. — Gromady gwiazdne.
 - X. Galaktyki. — Ich ilość i szybkość odlotu. — Znaczenie naszej rodzimej drogi młecznej.
- Część 4-ta. — Czem jest przypadek we Wszeczeńiu
 - XI. Dlaczego sprawa przypadku w przyrodzie zaczyna być w nauce aktualną.
 - XII. Rola jonizacji. — Charakterystyczny SKŁAD GŁÓWNY U GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE

CENA ZŁ. 6.

Kto nabywa MATERIALIZM WOBEC NAUKI otrzymuje kupon uprawniający go do kupna dwu poprzednich tomów po 2 złote.

z r. 1920. Tej ostatniej warto poświęcić trochę uwagi.

Pożyczka ta została wypuszczona między polskim wychodźstwem w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. na procent stosunkowo bardzo niski. Miała wybitny charakter pożyczki patriotycznej. Nie subskrybowali jej amerykańscy bankierzy, lecz masy wychodźstwa polskiego. Część ich z tą pożyczką wróciła do kraju, albo przysłała jej obligacje swoim krewnym w Polsce. Posiadanie tej pożyczki przez mieszkańców kraju nie jest zawsze wyrazem szkodliwej, jak to nazywa p. minister skarbu „tezauryzacji”. A przede wszystkim jeżeli tę pożyczkę subskrybowano, przyjmując, z pobudek patriotycznych, procent niższy od zwyczajnego, nie należało obniżać szablono wartości

kuponów. Jeżeli się przypomnia, jakie znaczenie miał dopływ tych dolarów od Polaków amerykańskich w pierwszej połowie 1920 r., w związku z wojną polsko - bolszewicką, to choćby i z tych powodów należało inaczej potraktować tę pożyczkę.

Nie znaczy to, że całe rozstrzygnięcie można uznać za szczęśliwe. Nie może ono oddziaływać na powrót zaufania w wewnętrznych stosunkach finansowych. Czy to częściowe uruchomienie transferu otworzy dla nas rynki zagraniczne — to dopiero przyszłość okaże. W każdym razie należało się liczyć więcej z krajowym wierzycielem, choćby on doszedł do posiadania tych papierów w sposób niepożądany dla Ministerstwa Skarbu, ale bądź co bądź legalny.

R. RYBARSKI

Naród i państwo

W jednym ze swych ostatnich artykułów w „Gazecie Polskiej” podniósł p. Miedziński z uznaniem, że deklaracja p. Koca kładzie koniec walkom staczanym pod znakiem „Naród i tylko Naród” z jednej strony, „Państwo i tylko Państwo” z drugiej!”

Słusznie pisze z tego powodu „Polonia”:

„1) rzeczywistość obóz pomajowy przeciwstawiał uczucie i uparcie pojęcie państwa pojęciu narodu.
2) ale nikt nie przeciwstawiał pojęcia narodu pojęciu państwa.
3) a tylko to jest zgodne z rzeczywistością, że obóz narodowy... walczył przeciw temu przeciwstawianiu pojęcia państwa pojęciu narodu, przyjętemu w obozie pomajowym jako konik codziennej jazdy na boisku politycznym.
Po prostu dziecinne w swej naiwności, czy niewiedzy, czy liczeniu na niewiedzę, jest podsuwanie mniemania, jakoby obóz narodowy zanębiał pojęcie państwa lub też zgola przeciwstawiał je utjemni i odpychając pojęciu narodu. Wszakże ten obóz narodowy powstał pół wieku temu właśnie pod hasłem, że naród nie może istnieć w pełni bez państwa, a zatem musi dążyć do niepodległości państwowej. Wszelkie próby wzmawiania, że obóz polityczny, który nawiązał uczynił od pół wieku dla wzmożenia dążeń do Państwa Polskiego, w jakikolwiek sposób nie docenia wagi tego pojęcia, nadają się jedynie do wesołego kacika na stały pobyt”.

Obóz zaś pomajowy przez 10 lat wojował przeciwstawianiem pojęcia państwa pojęciu narodu. Nie można było kroku uczynić, by nie słyszeć:

— My i tylko my jesteśmy państwocami... Wy jesteście antypaństwowici...!

Gdy dziś sanatorzy wracają do pojęcia narodu, przypomina im prof. Stroński w „Polonii”, że w ich konstytucji z r. 1935

„usunięto wyraz i pojęcie narodu doszczętnie.”

Padł ofiarą tego spustoszenia wstęp konstytucji z roku 1921:

— W Imię Boga Wszeczeńię My, Naród Polski, dziękując Opactwu...”

Runeło podstawowe postanowienie art. 2-go konstytucji z roku 1921:

— Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu są...!

Przeobraziła się przysięga Prezydenta Rzeczypospolitej przez usunięcie słów z brzmienia roku 1921:

— „... ślubuję Tobie, Narodzie Polskim...”

To wszystko usunięto... Dziś p. Miedziński za p. Kocem wola, że należy porzucić przeciwstawianie narodu i państwa. Słusznie! Ale apel jego odnosić się może tylko do jego przyjaciół politycznych. I do twórców konstytucji kwietniowej!

Zjazd prasy katolickiej zakończył swoje obrady

Jak już informowaliśmy, w Warszawie obradował zjazd prasy katolickiej. Na zjeździe omawiano wiele interesujących i aktualnych zagadnień.

Po referacie J. E. ks. biskupa Adamskiego, o czym pisaliśmy, ks. red. E. Kosibowicz, omówił sprawy propagandy i obrony myśli katolickiej przez prasę katolicką. Dr. J. Moszyński i ks. prałat Kaczyński złożyli sprawozdanie z międzynarodowego kongresu prasy katolickiej z racji wystawy prasy katolickiej, który odbył się we wrześniu r. ub. oraz wystawy prasy katolickiej w Rzymie. Na wystawie tej reprezentowana była licznie prasa polska.

Następnie sekretarz gen. międzynarodowej Unii prasy katolickiej dr. Hoeben z Rotterdamu wygłosił referat o istocie i zadaniach międzynarodowego Związku wydawców i dziennikarzy katolickich. Omówił rolę i znaczenie prasy katolickiej referent podkreślił wagę międzynarod. Związku Wyd. i Dziennikarzy kat., który założony w 1928 roku na kongresie w Kolonii, ma być centralnym punktem prasy katolickiej, umożliwiającym wzajemną wymianę wiadomości i utrzymywanie kontaktu między poszczególnymi krajami. Konkretnymi celami Związku są: regularna wymiana wiadomości, artykułów, wycinków pras. i komunikatów, ewent. wymiana redaktorów i współpracowników, publikowanie informacji i wskazówek, przeznaczonych dla prasy.

W dalszym ciągu obrad hr. Wł. Sobański, prezes Zjednoczenia Pisarzy Katolickich w Polsce, omó-

wił obecny stan i zadania Zjednoczenia.

Dyskusja nawiązana została do zagadnień i tematów, poruszonych w poszczególnych referatach. W czasie dyskusji została rzucona myśl zorganizowania w bieżącym roku rekolekcyj zamkniętych dla dziennikarzy.

W drugim dniu zjazdu, obradom przewodniczył w dalszym ciągu J. E. ks. biskup Radoński. Wśród gości przysłuchujących się obradom był obecny J. E. ks. biskup Gawlina.

Z powodu choroby ks. prof. Wyszynskiego, referat jego p. t. „Zagadnienia współczesnego życia wymagające rozświetlenia przez naukę w prasę katolicką” odczytał ks. dyr. S. Wojsa z Włocławka. Dużo uwagi w tym referacie poświęcone zostało zagadnieniom katolicko-społecznym.

Po dyskusji nad tymi zagadnieniami, J. E. ks. biskup Adamski wygłosił referat p. t. „Rozwój kształtowania się opinii katolickiej w Polsce”. Ostatnie lata zapisały duży postęp w tworzeniu się frontu katolickiej opinii w Polsce, aczkolwiek jeszcze w wielu sprawach poglądy na katolickie sprawy są rozbieżne.

W dalszym ciągu swego referatu, J. E. ks. biskup omówił znaczenie polskiej literatury Akcji Katolickiej (jednej z najbogatszych w świecie), oraz studiów społecznych, na których pogłębiane są zagadnienia naukowe i myśli katolickiej. Po referacie wywiązała się b. ożywna dyskusja.

Reasumując wyniki obrad przewodniczący J. E. ks. biskup Radoński zamknął zjazd.

Egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego

Minister Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 22 lutego 1937 r. ustanowił egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (czteroletniego). Według załączonego do zarządzenia regulaminu egzamin ten zdają uczniowie kl. IV gimnazjów prywatnych nie posiadających praw gimnazjów państwowych, oraz eksterni, którzy pragną otrzymać świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego.

Egzaminy odbywają się w dwóch okresach, tj. w maju—czerwcu oraz w styczniu—lutym w gimnazjach państwowych lub gimnazjach niepaństwowych z prawami gimnazjów państwowych; egzaminy absolwentów gimnazjów bez uprawnień gimnazjów państwowych mogą się odbywać tylko w wyjątkowych przypadkach w szkołach własnych.

Dokładne terminy i miejsce egzaminów zostaną ogłoszone przez Kuratorium Okr. Szk. Wil. później.

Kandydaci, którzy albo mieszkają lub uczęszczali ostatnio do jednego z gimnazjów bez praw na terenie tutejszym, Kuratorium Okr. Szk., a pragną otrzymać świadectwo o ukończeniu gimnazjum, winni zwrócić się z podaniem do Kuratorium do dnia 15 kwietnia i 15 grudnia każdego roku. Zgłoszenia uczniów szkół, które nie posiadają uprawnień gimnazjów państwowych, załatwiają Dyrekcje tych szkół zbiorowo.

Eksterni wymienią w podaniu, z którego języka nowożytnego pragną zdać egzamin, a nadto dołączają do podania:

- własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów, b) metrykę urodzenia, c) wykaz lektury z języka polskiego i języka obcego nowożytnego, d) świadectwo szkolne, o ile je posiadają, e) 2 nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem, f) dowody wpłacenia należności za egzamin.

Przedstawienie danych niedokładnych lub niezgodnych z rzeczywistością może spowodować niedopuszczenie do egzaminu lub skreślenie z listy zdających.

Egzamin składa się z części pisemnej i ustnej.

Egzamin pisemny obejmuje następujące przedmioty: język polski, język obcy nowożytny, język łaciński, matematykę.

Egzamin ustny obejmuje: religię, język polski, język łaciński, język obcy nowożytny, historię, geografie, biologię, fizykę i chemię, matematykę i zajęcia praktyczne.

Od egzaminu z języka łacińskiego są uwolnieni uczniowie gimnazjów bez łaciny; od egzaminu z zajęć praktycznych może Kurator Okręgu Szkolnego zwolnić uczniów i eksternów.

Uczniowie, którzy uczęszczali do gimnazjum z nie polskim językiem

nauczania, zdają nadto egzamin pisemny i ustny z języka nauczania; język polski, historię i geografie; zdają ci uczniowie w języku polskim.

Do egzaminu ustnego nie może być dopuszczony kandydat, który otrzymał ocenę niedostateczną z języka polskiego lub z dwóch innych przedmiotów.

Kandydaci, którzy uczęszczali do gimnazjum z nie polskim językiem

nauczania i otrzymali na egzaminie z wypracowania piśmiennego z języka nauczania ocenę niedostateczną, nie mogą być również dopuszczeni do egzaminu ustnego.

Egzamin według niniejszego regulaminu można zdawać trzy razy. W wyjątkowych przypadkach kandydat może jeszcze przystąpić do egzaminu za zezwoleniem Kuratora Okręgu Szkolnego.

Dola polskiego chałupnika

W Wilnie jest kilkadziesiąt sklepów żydowskich, sprzedających obuwie wyrobione przez chałupników polskich.

Każdy żyd, właściciel sklepu, ma kilku lub kilkunastu szewców chałupników. Żyd daje „swoim” szewcom” skórę i cholewki oraz ustala termin wykonania obuwia. Biedny chałupnik musi za własne pieniądze kupić telaturę, szpilki, kopyta i t. d. co wyniesie 15—20 gr. od pary — oczywiście u kupca żyda. Następnie odnosi zrobione buty żytowi i otrzymuje za nie należność w wysokości 1.30—1.50 zł. od pary butów. Nie otrzymuje jednak od ręki gotówki, lecz dostaje od żyda kwit, do sklepów żydowskich, które najslabiej prosperują. Tam szewc chałupnik nabywa artykuły liche i po cenach wygórowanych ale jest wobec tego wyszczególniony. Nad parą butów szewc pracuje przeciętnie 8—9 godzin, może więc w ciągu doby pracując po 16—18 godzin zrobić dwie pary. Należność za tę pracę wyniesie 2.60—3.40 zł. z czego należy potrącić około 30—50 groszy na podatki. Czyli za pracę nad siły otrzyma około 2.50 zł. za dzień pracy. Sklepikarze żydzi dają towar na kwity niechętnie licząc drożej i wypychając towar wysortowany. Jeżeli szewc chce mieć pieniądze to musi sprzedać kwit ze stratą 15—20 proc. rodzaj „dyskonta”. Kwity te zaku-

pują przeważnie członkowie rodziny pracodawcy żyda. Charakterystycznym jest, że żydzi „pracują” w tej branży na takich samych zasadach w całej Polsce.

Na tem tle doszło już do wielu strajków i zajęć, ostatnio 3.500 szewców z rozpaczcy okupowało żydowskie sklepy w Warszawie.

W Wilnie wyszły żydowski został do pewnego stopnia usunięty przez „Spółdzielnię szewców chrześcijańską Praca Polska”. Sklep spółdzielni mieści się przy ulicy Wileńskiej 10. Spółdzielnia przyjmuje obywateli, reperacje, dostawy, użycia towaru na t. zw. ordery. Ceny obuwia, najlepiej sprawdzić na miejscu, są rewelacyjnie niskie w stosunku do trwałości i elegancji obuwia. Niechaj wszyscy, którzy odwiedzali żydowskie sklepy obuwia oraz sklep Bat'a nabywają obuwie Spółdzielni, dając pracę polskim szewcom. Placówkę tę należy popierać, gdyż szewc, który choć raz wejdzie w stosunki ze spółdzielnią nie dostaje już więcej pracy od żyda. Żydz przyłączyli już kilka mechanicznych wytwórni żydowskiej tandety ażeby podciąć cenami byt placówki, która ratuje szewców przed wyzyskiem żydowskim i nędzą. Niechaj od dzisiaj nikt z Polaków nie zapomni o istnieniu polskiej i chrześcijańskiej placówki, która wymaga poparcia. Adam Szczerba.

Dr. Stahla młodzież obrzuciła jajami

We wtorek dn. 9 b. m. w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Z. Stahla, docenta, młodzież obrzuciła jajami i uniemożliwiła mu wykład.

Organ p. Stahla lwowski „Dziennik Polski” pisze o tym zajściu następująco:

„Oto w związku z znanym artykułem dr. Zdzisława Stahla, ogłoszonym w ub. niedzielę w warszawskim „Kurierze Porannym” na temat sytuacji wśród młodzieży polskiej, bojówka, która przybyła do gmachu Uniwersytetu przed wykładem docenta dr. Z. Stahla, urządziła przeciw wykładu demonstrację polityczną.

Około godz. 13.15 zjawił się w sali do-

cent dr. Stahl, który po zdjęciu płaszcza zajął miejsce za katedrą i zamierzał przystąpić do wykładu. Wówczas z pośród bojówki, z tylnych ław powstał nieznan, prawdopodobnie jej przewodniczący, który wygłosił krótkie przemówienie, skierowane przeciwko docentowi Z. Stahlowi, w którym — utartym stylem — twierdził, że dr. Stahl „za żydowskie (?) pieniądze w żydowskim (?) „Kurierze Porannym” pisze przeciw (?) młodzieży”, poczem przemówił bojówki wezwał obecnych do opuszczenia sali.

W tej chwili z grupy zebranych bojówkarzy rzucono w stronę katedry kilkanaście jaj, których część ugodziła stojącego za katedrą docenta. Równocześnie bojówka wznosiła różne okrzyki.”

STANISŁAW CYWINSKI

Od Jahowy do Mesjasza

Natomiast bez porównania mocniejszy jest x. Arcybiskup Teodorowicz w swym pozytywie, przede wszystkim na tych prawdziwie natchnionych kartach (254—8), gdzie się zastanawia nad kwestją najbardziej zasadniczą i doniosłą: nad sprawą monoteizmu żydowskiego, mogącego być dziełem jedynie tylko Objawienia. Karty te nieomal nie ustępują analogicznym partjom Norwoldowej Rzeczy o wolności słowa.

„Skąd się wzięła u Izraela wiara w jedynego Boga?”, pyta x. Arcybiskup, i dalej się rozprawia z tem głęboko zakorzenionem nawet u ludzi religijnych przekonaniem, odziedziczonem po pozytywizmie i ewolucjonizmie, że religia jest faktem wtórnym, wykwitem kultury lub też charakteru narodowego. Autor przywraca właściwą hierarchję wartości i odpowiada pytaniem retorycznem:

„Czyżby mu ja natchnął jego geniusz religijny? Ale jakżeby na chwilę przypuścić można, by ten naród gruby i zmysłowy, którego gwałtowny pociąg do bałwochwalstwa jest przez historję stwierdzony; naród, otoczony przez narody o wyższej kulturze a bałwochwalcze, które nad nim nieraz panują, naród, którego sposób myślenia, jak na to wskazuje gramatyka, stoi zaledwie na najniższym stopniu abstrakcyjnego myślenia, u którego przewodzą

nie idee, ale obrazy i imaginacja (czy to rzeczywiście jest dowodem niższości? wszakże i Pan Jezus przemawiał wyłącznie przypowieściami; Mat. XIII, 34; sądzę, że przeciwnie to jest najwyższy, najdoskonalszy sposób wysławiania się; (przyp. S. C.) — ażeby naród taki wznosił się o własnej sile nad geniusz Platona i Arystotelesa!”

„A może Izrael, z początku żyjący w wielobóstwie, sam się potem nawraca do wiary w jedynego Boga? Ale podobna ewolucja jest wogóle w historii religij nieznaną, a Izrael właśnie składa raz po raz dowody wręcz przeciwnie ewolucji, bo od wiary w jedynego Boga wpada w pogaństwo”.

„Może będy prorocy, wzniosłszy się sami o własnej sile do wiary w jedynego Boga, narzucili ją potem swojemu ludowi? Ale już na pierwszy rzut oka podobne przypuszczenie musi być zgóry wykluczone. Ilekż to bowiem rozgwaru i różnic chaotycznych byłoby znać w prorocत्वach, wydobytych z indywidualnej prac myślenia każdego proroka osobna. Urabiałby się te pojęcia wedle zasady: quot capita, tot sensus!”

„Tymczasem prorocтва nie wykazują ani śladu nawet jakiegokolwiek filozoficznej spekulacji, która by przypominała Platona czy Ary-

stotelesa. Prorocy poprostu patrzają kontemplatywnym okiem na Boga w Jego doskonałościach i dziełach; oni nie szukają, nie odkrywają mozolną myślą śladów Bożych, ale na te ślady, jasno je oglądając, wskazują. Bo poza nimi i nad nimi, ale nie w nich, działa i tworzy Artysta i Twórca właściwy dzieła. O tem zaś, że nie z siebie czerpią, świadczą ich najgłębsza świadomość”.

Te płomienne i głębokie rozważania, zaopatrzone tu i ówdzie jeszcze w nader trafnie dobrane cytaty z innych pisarzy, zamyka x. Arcybiskup Teodorowicz tego rodzaju konkluzją:

„Jeżeli wiara w jedynego Boga w Izraelu nie mogła się począć i nie poczęła z Izraela samego; jeśli jej nie mogło narzucić temu ludowi pogańskie otoczenie; jeśli mu nie narzucili tej wiary prorocy, którzy już ją zastawali gotową i na nią się powoływali — w takim razie źródło tej wiary jest nadprzyrodzone, a nie ludzkie”.

W ścisłym związku z tą nieodpartą argumentacją pozostaje obrona Starego Testamentu, jako chronologicznie pierwszej części tego Objawienia, z którego wyrasta chrześcijaństwo. Tu autor, zamiast stwierdzić samą przez się zrozumiałą niższość Starego Testamentu względem Nowego (toć gdyby Stary był doskonały, Nowy nie byłby po prostu potrzebny!) śmiało rysami charakterystycznymi ow Testament Stary, stwierdzając, że „w księgach tych jest przedstawiona historia ziemską z jej wszystkimi skazaniami, wy-g-

stępkami, apostazjami, jak i cnotą narodu, gdzie plewa i ziarno, złoto i błoto zmieszają się z sobą” (299). Ale, uznając to, autor podkreśla, że „historja ta zwie się Święta, bo jest historja rządów Bożych w ludzkości i wybranym narodzie, która mimo zła przeprowadza myśl i plany Boże, mimo odstępstwa grubego i twardego ludu, utrzymuje w nim prawdziwe objawienie, a nie schlebając nigdy namiętnościom, owszem, karząc je, dosięga kresu i celu swego, przygotowując ludzkość na zejście Odkupiciela” (326—7).

I tu x. Arcybiskup obszernie wykazuje wartości Starego Testamentu, piękno Jego postaci i liryki Psalmów, głębię Jego mądrości i przede wszystkim chwałę Bożą, tyle razy opiewaną na Jego kartach. Zwłaszcza wymownie mówi autor o pięknie Psalmów, popierając swój zachwyt także słowami takiego np. Delitzscha, który tak pisze:

„Ani indyjska, ani babilońska, ani semicka poezja nie posiada zbioru pieśni, któreby pod względem piękności ustępowały, przedewszystkiem jednak pod względem wnikięcia w zagadki życia ludzkiego i od dania najczystszych uczuć religijnych, choćby w przybliżeniu mogły iść w porównanie z księgą Psalmów, która niczem innym nie jest, jak piosnką ufnosci, wzbierającą z najczystszej piany w najpotężniejsze akordy forissima. Zaiste w literaturze świata niemasz tym pieśniom nic równego”. (Cyt. na str. 344).

Ale broniąc w ten sposób słuszenie i tak wymowne Starego Testamentu przed atakami prof. Zielińskiego, x. Arcybiskup Teodorowicz zupełnie niepotrzebnie, mojem zdaniem, broni też np. tak barbarzyńskie zwyczajy jak obrzezanie (186—290). Niepodobna zrozumieć poco wogóle taka obrona jest potrzebna. Wszakże chrześcijaństwo potępiło je całkiem niedwuznacznie chociażby przez to, że je odrzuciło. Sądzę tedy, że i katolickiemu czytelnikowi wolno tu się raczej zgodzić z bezwzględnem potępieniem tego zwyczaju przez Zielińskiego (I, 140 i II, 211), niżeli ze zbledną jego obroną przez x. Arcb. T.

Równie nieprzekonywujący jest autor, gdy broni pojęcia „blizniego” w judaizmie, twierdząc, że to pojęcie nie zacieśnia się tu do Izraela (III). A przecież ta obrona pozostaje w sprzeczności ze słowami samego Chrystusa (Mat. V, 43).

Podobnie zbyteczną rzeczą jest obrona stanowiska Żydów wobec sztuki (94—95). Wszakże notorycznie znane żydowskie obrazoburstwo zwalczało zawsze malarstwo i rzeźbiarstwo, a od Promethidiona Norwida chyba nikt nie wątpi, że wychowawcze znaczenie sztuki wymaga wezbronnego jej rozwoju (Rzecz charakterystyczna, iż wszystkie przykłady, któremi posługuje się czcigodny autor, by poprze swą tezę o kurcie nawet plastycznej sztuki u Żydów, odnoszą się już do czasów chrześcijańskich).

(Dok. nastąpi.)

Walne zebranie Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. Kronika wileńska

Walne Zebranie Bratniej Pomocy P.M.A. U.S.B. zakończyło się przedwcześnie o godz. 3 nad ranem. Wykazało ono rosnącą od dawna przewagę młodzieży narodowej

Lewica zmobilizowała bowiem zaledwie 23 osoby, co na 600 obecnych na sali jest liczbą zgoda nie-

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień” z występem Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Jutro premiera sztuki Otto Indiga „Człowiek pod mostem”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś operetka „Rose-Marie” z Kulczycką w roli tytułowej.

Występy F. Parnella w „Lutni”. Zapowiedziane są dwa występy w niedzielę i poniedziałek zespołu F. Parnella. Będzie my podziwiać Feliksa Parnella, Zizi i Alicję Halamy, oraz resztę zespołu w ich nierównych kreacjach baletowych. Orkiestrą dyryguje kompozytor Zygmunt Wichler.

Otwarcie Teatru „Nowości” w poniedziałek 15 marca. Teatr „Nowości” po czasowym zawieszeniu przedstawień, otwiera swe podwoje w poniedziałek dnia 15-go marca wielką premierą p.t. „ROZEMSIANE SERCA”, w której prócz starych, znajomych publiczności wileńskiej, wystąpi nowozaangażowany zespół.

Z za kotar studio

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO transmituje Polskie Radio z Ameryki.

Polskie Radio urządziło 11 transmisji z Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Dzięki tym transmisjom słuchacze radia zarówno w Warszawie jak i na odległej prowincji mogli wziąć udział w przebiegu konkursu i zaznajomić się z grą najlepszych chopinistów młodego pokolenia.

W piątek dn. 12.3. odbywać się będzie finał konkursu, który Polskie Radio transmitować będzie od godz. 20.00. Około północy podane zostaną wyniki konkursu.

Równocześnie odbywać się będzie transmisja z sali Filharmonii do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

FITELBERG W BUENOS AIRES na gościnnych występach.

Kapelmistrz Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, dyr. Grzegorz Fitelberg, zaproszony został do Buenos Aires na osiem koncertów, które odbędą się w teatrze „Colon”, posiadającym 4.000 miejsc.

Program koncertów przewiduje cykl wszystkich poematów symfonicznych R. Straussa, poza tym utwory zarówno klasyczne jak współczesne. W każdym jednak programie umieszczył dyr. Fitelberg utwor kompozytora polskiego: dzieła Moniuszki, Karłowicza, z współczesnych zaś Szymanowskiego „Harnasie” i „Nokturn i Tarantellę” w instrumentacji G. Fitelberga, Woytowicza „Concentino”, Palestra „Uwerturę”, „Wschodowicza „Chmiel”, Kondrackiego „Złotnie”, Sygietyńskiego „Oberek” i Jerzego Fitelberga „Koncert na orkiestrę smyczkową”.

Zaznajomienie publiczności brazylijskiej z utworami kompozytorów polskich będzie najlepszą i najskuteczniejszą propagandą polskiej muzyki w Ameryce Południowej.

Jak się dowiadujemy dyr. Fitelberg wraca do Warszawy Zeppelinem w połowie kwietnia.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 12.3. 1937 r.

6.30. Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Informacje i giełda. Muzyka. 8.00. Audycja dla szkół. 11.30. Audycja dla dzieci starszych. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Koncert. 12.40. Dzień por. 12.50. Przed świętami na wsi — pog. 13.00. Muzyka operowa. 15.00. Wiad. gospodarcze. 15.15. Koncert reklamowy. 15.25. Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30. Codz. odc. prozy. 15.45. Śpiewane tańce. 15.50. Wiosenne święto Holy w Indiach — fel. 16.00. Muzyka taneczna. 16.15. Rozmowa z chórami — ks. Rękasa. 16.30. Wzianki melodii filmowych. 17.00. Z sieciami na morze — fel. 17.15. Fr. Schubert — Trio Es-dur op. 100. 17.50. Encyklopedia mówiona. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Poradnik sportowy. 18.16. Wil. por. sportowy. 18.20. Jak spędzić święta. 18.25. Z litewskich spraw aktualnych. 18.35. Pieśń artystyczne. 18.50. Nowiny leśne. 19.00. Emigrant — epizod z noweli Cz. Straszewicza. 19.20. Z pieśnią po kraju, and. śpiewna. 19.45. Obój, rózki i fagot — instrumenty ork. symfonicznej, odczyt. 20.00. Transm. finału III Międzynar. Konkursu Chopinowskiego. 20.45. Dzień wiecz. i pog. aktualna. 22.00. Kaprys kobiety — skecz. 22.15. W oczekiwaniu na wyniki Konkursu Chopinowskiego gra mała ork. Polskiego Radia.

Ostre strzelanie

W dniu 12 bm. od godz. 4-ej do godz. 10-ej odbywać się będą ostre strzelanie w rejonie Karaczyny Górne w kierunku miasteczka Karaczyny na jezioro Jodzis i jezioro Topieli.

znaczną. Ta nieliczna garstka musiała opuścić zebranie, gdyż domagała się tego większość, widząca w marksistach sojuszników żydowskiego i oszczerców Blokadu Domu Akademickiego. W szczególności jeden z lewicowców niej. Witek, członek komunistycznej „Wici” ledwo uniknął usunięcia z sali.

Pod koniec walnego zebrania zgłoszono cały szereg wolnych wniosków przywitanych burzą oklasków, które jednakże kurator zebrania prof. Jaworski uchylił.

Były do: 1. Wniosek o rozwiązanie Towarzystwa Przyjaciół Młodzi Ży. Ak. jako instytucji biurokratycznej, stroniczej i niepotrzebnej.

2. Wniosek o wyrażenie solidarności z uczestnikami Blokadu Warszawskiej.

3. Wniosek stwierdzający, że młodzież nie pójdzie za plk. Kocem.

4. Wniosek o wyrażenie solidarności warszawskim szewcom chałupnikom, walczącym w obronie praw polskiego robotnika przeciw wyzyskowi żydowskiemu.

Pozaatem uchwalono (bez sprzeciwu Kuratora) podziękowanie starsze mu społeczeństwu Wilna za stanowisko zajęte wobec akademików podczas głodówki w Domu Akademickim.

Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Z życia Sokola

W dniu 7 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Sokola w Wilnie, które zgłosił w. prezes B. Kulesiński, przewodniczył zaś w. prezes okręgu W. Olszewski. Z odczytanych sprawozdań wynika, że gniazdo liczy obecnie ponad 200 członków i młodzieży. Czynne były sekcje: gimnastyczna żeńska i męska, szermierzka, strzelecka, narciarska, kult.-oświatowa, wydział sokolicki, biblioteka i orkiestra werlistów.

Po odczytaniu sprawozdania zatwierdzono preliminarz na rok 1937 w sumie 5.800 zł. oraz udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów skład personalny władz

sokolich na rok 1937 jest następujący: prezes mec. Zb. Jasiński, I w. prezes por. rez. B. Kulesiński, II w. prezes Wł. Gryłowski, naczelnik prof. St. Jarocki, sekretarz W. Bukowski, ref. prasowy red. Ł. Remiszewska, bibliotekarz A. Korbut oraz członkowie zarządu: J. Drozdowski, M. Gorzuchowski, J. Gwozdowski, W. Narbutt, prof. M. Telmaszewski, naczelniczka Z. Narbutowa, kapłan ks. mgr. A. Mościcki.

Komisja rewizyjna: Sz. Renigier, inż. Br. Kunicki, m. r. St. Pilczewski Rada okręgu: A. Mikołajun, ks. Mościcki, inż. Br. Kunicki.

Sąd honorowy: dr. F. Swierzyński, mec. M. Engel, mec. J. Rutkiewicz, L. Borowski, S. Januszewicz i W. Nowina-Przybylski.

Wilno zagrożone opóźnieniem sezonu budowlanego

Komitet Rozbudowy, mimo nadchodzącego sezonu robót budowlanych, do chwili obecnej nie otrzymał jeszcze powiadomienia o przyznaniu dla Wilna kredytów budowlanych. Zwłoka ta ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego, który finansuje akcje budowlaną, jest bardzo uciążliwa, gdyż Komitet nie jest

w stanie zaspakajać licznych klientów zgłaszających się stale do Komitetu z podaniami o udzielenie pożyczek na różnego rodzaju budowle.

Jeżeli w najbliższym czasie kontyngent kredytów nie zostanie przyznany trzeba będzie uważać tegoroczny sezon budowlany w Wilnie za grubo opóźniony. (h)

Tydzień propagandy muzeów

Związek Propagandy Turyst. w porozumieniu z kierownictwem muzeów wileńskich pragnie zorganizować „Tydzień Propagandy Muzeów” W tym okresie zbiory wileńskich muzeów będą dostępne dla wszystkich bezpłatnie, a specjali prele-

genci będą udzielać wyjaśnień. Będzie to miało również na celu, by ci wileńskie, którzy często chwalać cudze rzeczy, widzieli w rzeczywistości nie lekceważyli zbiorów Wilna, które nie tylko jest miastem świętości historycznej i pięknych zabytków.

Pszczelarze organizują się

Pszczelarze woj. Wileńskiego odczuwając brak należytej organizacji, która broniła by ich interesów, otaczała ich opieką fachową, reprezentowała interesy ich na zewnątrz — w dniu 4 lutego 1937 r. zorganizowali Wojewódzką Sekcję Pszczelarską przy Woj. Gow. Org. i Kółek Rol. z siedzibą w Wilnie.

Do zarządu zostały powołane następujące osoby: 1. Prezes Wojewódzkiej sekcji Pszczelarskiej p. Gintowt-Dzięwałowski, 2. sekretarz — p. Żukowski Zygmunt, 3. skarbnik — p. Andrzejewski Wiktor.

Wojewódzka Sekcja Pszczelarska będzie prowadziła prace fachowe w terenie w oparciu o Powiatowe Sekcje Pszczelarskie przy Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych, w/g regulaminu opracowanego przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie.

Z dniem 1 marca br. został zaangażowany przy Wojewódzkiej Sekcji Pszczelarskiej wojewódzki instruktor pszczelniczy, p. Surdański Stanisław i począwszy od organizowania Powiatowych Sekcji Pszczelarskich — realizuje dalsze poczynania w/g ułożonego planu pracy na rok 1937/38. W tych powiatach gdzie niema takich organizacji mają powstać przy Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych.

Wojewódzka Sekcja Pszczelarska będzie pośredniczyć przy zapatrywaniu pszczelarzy w odkier wolny od opłaty akcyjowej, do wiosennego i jesiennego polkarmiania pszczół, węze, przybory i narzędzia niezbędne do prowadzenia postępowej gospodarki pasiecznej i t. p.

Również przewidziane jest zawieranie Spółdzielni Pszczelarskiej, która prowadziłaby skup miodu, wosku od producentów itp.

Zalesianie nieużytków w pow. brasławskim

BRASŁAW. Po uregulowaniu rzeki Druki przy wódz w jeziorach brasławskich znacznie się obniżył, przez co osuszone zostały spore obszary łąk i bagien, które zostały wykorzystane mniej lub więcej racjonalnie. Natomiast dotychczas nie były wykorzystane duże obszary nieużytków tuż nad brzegami jezior, gdyż grunta te nie nadają się na łąki ani też pod uprawę rolną.

Obecnie wielu właścicieli tych

gruntów zamierza przystąpić do zalesienia ich, co przyczyni się do zwiększenia obszarów leśnych w pow. brasławskim. W wielu wypadkach na gruntach tych ma być zasadzona wiklina, która w przyszłości dostarczy materiału do wyrobów koczarskich, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju tej galezi przemysłu w pow. brasławskim i da zatrudnienie ludności bezrolnej i małorolnej.

Nielegalna broń przechowywana w pustych ulach

LIDA. W ciągu jednego tygodnia w gminie dokusdowskiej ujawniono 4 wypaśki nielegalnie posiadane broni myśliwskiej przez zawodowych kłusowników. Jednemu z kłusowni-

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzielnicach północno-wschodnich, a z większymi rozpozdomianiami w pozostałych.

Dniem temperatura bez większych zmian. Nocą przymrozki.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

Rekolekcje akademickie. W kościele św. Jana dnia 11 bm. o godzinie 20-ej rozpoczną się rekolekcje ogólno-akademickie prowadzone przez ks. dr. Kazimierza Kucharzkiego T. J.

Program rekolekcji: 1. Czwartek 11 bm. o g. 20-ej w kośc. św. Jana „Veni Creator”, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, oraz I konferencja; 2. Piątek i sobota 12 i 13 bm. o godz. 20-ej w sali Sniadeckich konferencje II i III; 3. Niedziela 14 bm. o godz. 11 w sali Sniadeckich konferencja IV, o godz. 16-ej w kośc. św. Jana konferencja V po czym spowiedź św.; 4. Poniedziałek 15 bm. o godz. 7-ej Msza św. celebrowana przez Jego Ekscelencję ks. Arcyb. Romualda Jajbrzykowskiego i wspólna Komunia św. Wstęp na rekolekcje za legitymacjami akademickimi.

Z MIASTA.

Wycieczka Zw. Pr. Turyst. W najbliższą niedzielę, 14 bm. Zw. Propagandy Turystycznej urzędują wycieczkę do obserwatorium astronomicznego USB. Zbiórka, jak zwykle, o godz. 12-ej, w ogródku przed Bazylką.

Wystawa Młodej Grafiki. Z inicjatywy Z.P.T. uruchomiona została Wystawa Młodej Grafiki, która mieści się w lokalu Zw. Propag. Turyst. (Mickiewicza 31) i otwarta jest codziennie od 9—15 i od 17—19 Wstęp bezpłatny. Wystawione prace można nabyć po przystępnych cenach.

SPRAWY MIEJSKIE.

Oszczędności w szpitalu żydowskim. Z dniem 1 kwietnia r. b. funkcja dyrektora szpitala Żydowskiego połączona będzie z funkcją jednego z ortygnatorów szpitala. Decyzja powyższa podyktowana została względami oszczędnościowymi, ponieważ warunki pracy w szpitalu pozwalały w zupełności na połączenie tych funkcji.

SPRAWY SZKOLNE.

Zarządzeniem ministerstwa W. R. i O. P. w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia ferii wielkanocnych zostanie przedłużony do dnia 31 marca rb. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem we czwartek dnia 1 kwietnia.

POCZTA I TELEGRAF.

Konferencja Prasowa w Dyrekcji Poczty. W piątek, 12 bm. o g. 10.30 odbędzie się konferencja prasowa w lokalu świetlicy pocztowego przysp. wojsk. przy ul. Dominikańskiej 15.

Konferencja ta będzie miała na celu przedstawienie i omówienie aktualnych zagadnień z zakresu dzieł pocztowego. Poza tym nastąpi zwiędzenie okręgowej składnicy materiałów pocztowych oraz lokalu nowej świetlicy P.P.W.

SPRAWY AKADEMICKIE

Walne Zebranie Akadem. Koła P. M. S. W niedzielę dn. 14 marca rb. w nowym lokalu Koła przy ul. Zamkowej 24 m. 8, (dawne mieszkanie s. p. prof. Ruszczyka), odbędzie się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Członków Akademickiego Koła P.M.S. w Wilnie.

Zebranie rozpocznie się o godz. 11, w pierwszym terminie, o godz. 11 min. 30 w drugim terminie.

Wejście do lokalu Koła, (oznaczonego tablicą pamiątkową J. Stowackiego), z podwórza na lewo.

Akademickie Koło Misyjne U. S. B. powiadamia, iż dn. 14-go marca br. o godz. 8-ej rano odbędzie się wspólna Msza św. i Kom. św. w kościele O.O. Jezuitów, poczem zebranie walne sprawozdawczo - wyborcze w lokalu własnym Wielka 64. Obecność członków konieczna.

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Koła Polskiego T-wa Filologicznego odbędzie się w dniu 13.III. (sobota) r. 1937 o g. 17.30 w sali Seminarium Archeologii Klasyycznej U.S.B. ul. Zamkowa 11 (1-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat WP. dr. Ireny Szelińskiej „Gramatyka etruska”, 2) Walne Zebranie i wybór Zarządu, 3) Wolne wnioski.

Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się w dn. 13.III. (sobota) r. 1937 o godz. 7.15 wieczór w sali Seminarium Archeologii U.S.B.

ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) Referat WP. prof. dr. M. Limanowski: Świętymia na kołoży w Grodzie w świetle badań topologicznych i za pisów kronikarskich, 2) Prof. dr. M. Morelowski: a) Zorganizowanie odlewow z rzezb antokolskich, b) Nieznany portret Kejtana, 3) Wolne wnioski.

Posiedzenie Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium historycznego U.S.B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt dr. Janiny Kławe p. t. „Wieś polska w społecznym po- zycie prasy”.

ODCZYTY.

Odczyt o Leopardim. W piątek, dnia 12 marca 1937 r. o godzinie 19-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu dr. Renato Poggioli wy- si odczyt (w języku polskim) pt. „Stulecie Leopardiego”. Wstęp wolny.

KRONIKA POLICYJNA.

Wycieczka zabytka w żydowskim zakładzie fryzjerskim. W żydowskim zakładzie fryzjerskim Kaca przy ul. Mickiewicza, nieznanymi sprawcy powybijali szyby w oknach.

Nieco dalej przy tejże ulicy zerwano żydowski szylt ze sklepu galanterijnego. Policja poszukuje sprawców. (h)

Zlikwidowanie 2 młodocianych szalek złodziejskich. Władze bezpieczeństwa publicznego, zlikwidowały w Wilnie dwie szajki młodocianych złodziei.

Jedną z nich złożoną z 5 osób na czele z Zenkiewiczem (Krupniczy 5), grasowała na ul. Nowogrodzkiej i sąsiednich. Druga na czele z braćmi Jarmolowiczami (Szkaplerna 36), operowała koło Hali Miejskiej, Zawalnej i na rogatkach.

Specjalnością złodziei było okradanie włościan Młodocianych złodziei przekazano do Izby Zatrzymań. (h)

WYPADKI.

Zaginięcie 12 letniego ucznia. 12 letni uczeń szkoły powszechnej Stefan Kurul (Raduńska 6), wyszedł przed tygodniem do szkoły i od tej chwili w tajemniczy sposób zaginął. (h)

Aresztowanie przemytników żydów

W ostatnich dniach na pograniczu polsko-litewskim aresztowano 4 żydów przemytników pieprzu i tytoniu. (h)

Prace drogowe na Wileńszczyźnie

Opracowany został program robót drogowych na terenie powiatów woj. wileńskiego. W myśl tego planu zbudowanych będzie na wileńszczyźnie nowych dróg bitych na przestrzeni 580 km., naprawionych zaś około 20 dróg powiatowych i przeszło 200 gminnych.

Roboty drogowe w Wileńszczyźnie rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia. (h)

I kurs alkoholologii dla ludności święciańskiej

Staraniem ludności katolickiej m. Święcian odbędzie się tam 1-szy kurs alkoholologii. W związku z nim otwarta zostanie wystawa przeciwalkoholowa, ilustrująca postępy akcji propagandy trzeźwości w Polsce i za granicą. Otwarcie kursu nastąpi w niedzielę (m).

Duże obroty w spółdz. młeczarskich w pow. wilejskim

WILEJKA. W pow. wilejskim czynnych jest 6 spółdzielni młeczarskich z kilku filiami, zorganizowanych przez drobnych i średniozamożnych rolników. Jak wykazują obliczenia, w zakładach tych spółdzielni w ciągu roku ubiegłego prze- robiono ponad 2 i pół miliona litrów mleka.

Oflary

złożone w Adm. „Dziennika Wileńskiego”

Z racji wysłuchania koncertu Kiepur przez radio — dla Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych: I. K. zł. 1, E. S. zł. 1, A. M. zł. 1.

Dla chorego starca M. i J. N. zł. 4.
Dla najbardziej potrzebujących, wdowa po emerycie zł. 1.

Beziminni zł. 1,30 dla niezamożnych studentów.

S. S. 1 zł. dla najbardziej potrzebujących.
Dla bezrobotnych narodowców L. J. zł. 2.

Tylko dziś i jutro wyjątkowy sukces

Płomiennie Serca

Następny program:

Marta EGGERTH

w filmie
„Czarujące Oczy”

JAN FR LICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:

Wykwintną bieliznę damską i męską, Trykotażę, Błuzki, Swetry, Pulowery, Najnowsze krawaty, Torebki damskie, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Fartuski szkolne i gospodarcze.

Po cenach wyjątkowo najniższych

Polskie Kino Światowid Poraz pierwszy w Wilnie! Najlepsza kreacja zawsze czarującej

Aenny Ondry

W niezwykcie ciekawym i pełnym niespodzianek filmie „Młody hrabia” w pozostałych rolach: Hans Soehner, Hans Junkierman i inni. Nadprogram atrakcje

Nasiona gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze

W. WELER tel. 1057
Wilno, Sadowa 8

Róże i Dalje

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

MYTOL który wszystko MYJE i PIERZE

staje się już nieodłączną częścią gospodarstwa domowego.

WYRÓB FABR. „DOBROLIN” Warszawa.

ZEGARKI
REZERWA
SŁONECZNA NAPRAWA ZEGARKÓW

WILNO
ZAMKOWA 12

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

„Kły i pazury”

Najbardziej spokój. Kraal był tak wielki, że słoń nie bardzo pojmowało, że są w niewoli i nie denerwowały się. Umysłnie zostawiliśmy w środku zarosła, pnące a nawet olbrzymie drzewa.

Ala biegając na wszystkie strony młody samiec spostrzegł nagle, że jest w ogrodzeniu. Spojrzył, zniżył łeb i ruszył na płot. Teraz zrozumieć, dlaczego kazałem go wyprobować, dlaczego kazałem go wypróbować, dlaczego kazałem go wypróbować, dlaczego kazałem go wypróbować...

Jeżeli myślicie, że na tym skończyły się moje trudy, to jesteście w błędzie. — Potrzebowałem tylko dwóch młodych samców, a miałem w kraalu dwadzieścia dwie sztuki, wściekłe i rozżarte. Nie można wejść między dzikie słońce, żeby wybrać upatrzone okazy, a resztę wyprosić. W tej biedzie pomogli mi znów oswojone słońce Ratwattiego.

Gdy stado przycichło, kazałem otworzyć wrota i myśliwskie słońce z mahautami na grzbietach wmaszerowały do kraalu. Myśliwskie słońce pracują jak automaty, zaopatrzone w mózgi.

Dziki słoń, widząc myśliwskiego, nie poznaje w nim zdrójcy i obłudnika, tak samo jak dzika kaczka nie rozpoznaje swojej drewnianej podobizny, spuszczonej na płytką wodę. Słoń jest słońcem, ma szarą maść,

Ceny normalne. Pierwszy i jedyny film wielkiego mistrza tonów

Ignacy Paderewski

W Monumentalnym filmie „Sonata Księżycowa”
Na pierwszy seans ceny niższe.

Dziś

CASINO Poświęcenie

Bohaterskie, pełne niebezpieczeństw zmagania dobroczyńców ludzkości dla szczęścia świata w genialnej realizacji mistrza - reżysera W. VAN DYKEA

W rol. gl.: **Robert Taylor i Barbara Stanwyck**

Nadprogram: Atrakcje i aktualja

Teatr Popularny „NOWOŚCI” zostaje OTWARTY w poniedziałek 15-go marca r. b. Szczegóły w afiszach!

Ludwisarska 4, tel. 977.

Przyjdź! Zobacz! Potem krytykuj!

PRACA POSZUKIW.

POSZUKUJE pracy do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny bez prania, lub za kucharkę do kasyna. Posiadam referencje, wiek średni. Sw. Janki 7 m. 1 w godz. 2-4 pp.

MIERNICZY - TECHNIK młody, poszukuje pracy w zakresie miernictwa. Postawy Połocka 1 m. 24 W. Bankowski.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo poleca uczyć i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majtek) i na plebanje, pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy praktyczne codziennie od 10-13: Młynowa 2/9.

BIURO „UNIwersal” Mickiewicza 4 — 4, telefon 22-11, poleca mieszkania i pokoje od najskromniejszych do luksusowych.

NAUKA

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Oferty w adm. „Dz. Wil.”, dla J. Ch.

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specj. — matematyka i języki. Wieloletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje”.

STUDENT U. S. B. przygotowuje jak również udziela lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub obiady — zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod „korepetytor”.

STUDENT U. S. B. poszukuje korepetycji. Specjalność: język łaciński i niemiecki. Wiadomość: Połocka 9 m. 11.



BEZ UBRANIA i środków do życia dwóch studentów nie mając w czym wyjść nawet z domu. O ubranie, palta, bieliznę, pościel i żywność dla nich proszą gorąco Instytut CARITAS, Wilno, Zamkowa 8.

GINIE z głodu i strasznej biedy inżynier z żoną i dwójkiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny przez dostarczenie żywności, odzieży, opału i bielizny proszą gorąco: CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

OSOBA **BEZ ŚRODKÓW** dziecko zasłużonego rodu kresowego zupełnie bez jakiegokolwiek opieki, rzucony na pastwę losu. O niej prosi CARITAS, przyjęcie do nauki jakiegóż rzemiosła — może do cukierni — o ubranie dla niego, z bielizną, pościel, palta (męskie) itp. oraz o środki żywnościowe prosi gorąco CARITAS, Zamkowa 8.

ZASŁAŁ z głodu student na wykładzie. Ubogi, bez opieki — prosi o pomoc. Instytut CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

W. DOWGIAŁŁO ul. 8-to Janki 6 tel. 22-35.

Już nadeszły ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.

ZGUBY

W DNIU 24 LUTEGO zgubiono w Wilnie złotą spinkę. Znalazcy lub nabywcy zwróć wartość. Zgłoszenia w Redakcji „Dz. Wil.” 665

POMÓŻMY BLIŹNIYM CHORY, opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litościwym sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

W DOWIA z trojgiem dziećmi, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszą o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

OGŁOSZENIA ŚWIĄTECZNE do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego

w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Czytajcie miesięcznik SPRAWA NARODOWA

Żywcem zasypiani glina

Podczas wydobywania gliny w Bołtupiu, osunęło się wzgórze zasypując 49-letniego robotnika Stanisława Marcinowskiego (Bołtupie). Wskutek zarządzonej akcji ratunkowej zasypanego zdołano odkopać, lecz napót żywego, z polamanami nogami i zmiażdżoną klatką piersiową. Wezwane pogotowie ratunkowe Marcinowskiego w stanie beznadziejnym przewiozło do szpitala św. Jakuba. (h)

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO?

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie
Dnia 11 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	24.50	— 24.75
Zyto II stand. 670 g/l *)	24.00	— 24.25
Pszenica I stand. 730 g/l*)	30.25	— 31.25
Pszenica II stand. 710 g/l*)	28.75	— 29.75
Jęczmień I stand.	24.00	— 24.50
678/673 g/l	24.00	— 24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	— 23.50
620,5 g/l	22.00	— 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.75	— 23.25
Owies II stand. 445 g/l	21.75	— 22.50
Gryka 610 g/l	30.50	— 31.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zal.	51.50	— 52.00
Len trzep. stand. Wolożyn b. I sk. 216.50	1700.00	— 1740.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.00	— 1860.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1540.00	— 1580.00
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czasany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.00	— 1990.00
Kądział Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.00	— 1560.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	960.00	— 1000.00

Giełda warszawska z dn. 11. 3. 37.

Dewizy:

Berlin 212,78 211,94
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterd. 288,60 289,30
Londyn 25,77 25,84
N. J. czeki 527,1/2 528 i pół
Paryż 24,12 24,18
Praga 18,41 18,46

Akcje:

Bank Polski 100,00

Papiery:

3 proc. pożycz. l. em. 64,90
3 „ „ „ 2 „ „ „
5 proc. konwersyjna 54,00 „
5 „ kolejowa
6 „ dolarowa 47,50 kupon 49,22
4 „ premj. dolarowa 45,50 45,75
7 „ „ stabiliz. 361,00 kupon 71,35
4 „ konsolid. 52,38 50,00

Waluty:

Dol. amer. 528 1/2 i pół
Marki niem. 124,00 120,00

jest wielki i wydaje zawsze woń, właściwą swojej naturze.

Upatrzyłem sobie pierwszego samca i mahauci jeńi go zajeżdżać z dwóch stron. Chwila była niebezpieczna, gdyż dzikus mógł zaatakować natrętów. Ale mahauci manewrowali tak ostrożnie, że zanim wzięli orientował się, co się dzieje, już był ściśnięty z dwóch stron.

Inne słońce obstąpiły go od łba i ogona. Nie mógł się ruszyć. Mur słońci otaczał go ciasnym kołem. Teraz trzeba go było spętać, co także wymagało ostrożności. Mahaut, zrezygnowany i szybki jak kot, zarzucił mu pętlę na tylną nogę i umocował linę do drzewa wewnątrz kraalu.

Najgorsze było dokonanie. Myśliwskie słońce wyprowadziły związanego jeńca z kraalu — jeden popchał go z tyłu. W ten sposób dzikus dostał się do klatki, ustawionej przed ogrodzeniem.

Ale dopiero gdy jego brat znalazł się w sąsiedniej klatce, pozwoliłem sobie na prawdziwe otarcie czoła, tak jak czynił Ali gestami od dwóch miesięcy.

Nie koniec na tym. Czekająca mnie jeszcze dwustumilowa droga z tymi dzikusami przez dżunglę do Kandy

i Colombo, podróż okrętem do Singapora, a następnie marsz do północnego Johore, gdzie zawsze zakładam główny obóz. Dla uzupełnienia obrazu zaznaczam, że na koniec wróciłem z moimi słońcami do Singapora, skąd udaliśmy się w podróż morską do Nowego Jorku, przebywając dziewięć tysięcy mil.

Ala dla dwóch słońci chwycić dwadzieścia dwa! W rzeczywistości tubylcy zatrzymali jeszcze trzy młode, zgodnie z przepisami, a ku memu zadowoleniu. Resztę stada w liczbie siedemnastu sztuk wypuściliśmy na wolność.

Widzę jeszcze, jak wypadają z kraalu z wielkim rykiem, z podniesionymi ogonami, szczęśliwe, jak tylko mogą być szczęśliwe słońce, wracające do rodzinnej dżungli.

Jak już mówiłem, chwytanie tych zwierząt należy do mego zawodu. Mimo to słowo „słoń” ma dla mnie zawsze dziwne romantyczne brzmienie. Ale żeby kto miał strzelać do słońci, chociażby mała kobra ukąsiła obiecującego młodzieńca, to dla mnie nie romantyzm.

IV.
Binji.
Opowiadałem o zwierzętach i

ludziach — łuskowcach, dzioboróżcach, argusach, rybaczach, orłach, słoniarach, nie wspominając już o Dickach Arbutnotach i sir Ralphach Ringrose'ach. Nie można odmalować rzeczywistego obrazu Wschodu, nie umieszczając w nim jednocześnie ludzi i zwierząt, a dla wrażeń całości konieczna jest malownicza wzmianka o Binjich i Johnsonach.

Nie jestem pewny, czy poniższa historia należy do Biniego czy Johnsona. Wiem tylko, że jest na pewno prawdziwa — o ile słowo Johnsona można wierzyć, ale ja uważam, że można. Ostatecznie nie on jest tu właściwym bohaterem, a trudno przypuścić, żeby to zmąślił o sobie. Oto co mi opowiedział.

Siedziałem z nim na tarasie Kappel Harbor Golf Klubu nad „stingah”, gdy mały złoty piesek przebiegł przez dzwiny green, porwał w parszywy pyszczek toczącą się piłkę golfową i uciekł. Wybuchła głośna wrzawa. Piłka już, już miała wpaść do dolki. Oficer angielski po cymbilnemu cisnął za biednym kundlem kij golfowy dalej, niżby potrafił podbić piłkę.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— **CENY OGŁOSZENI:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyński, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

